Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 138-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, niedziela, dnia 22 sierpnia 1937 r. — Nr 230.

Pomoc finansowa i w naturze dla rolnictwa

Warszawa, 21. 8. (PAT). W nadchodzącym roku gospodarczym w całym szeregu rejonów rolnictwo polskie będzie musiało zwalczać dość poważne trudności, wynikające przede wszystkim **ze stosunkowo bardzo silnego zmniejszenia się ilości słomy oraz pasz, w pierwszym rzędzie objętościowych.**

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja na terenie wojew. białostockiego, gdzie **również zbiór ziarna okazał się zły** i wytworzyła się konieczność pokrycia niedoboru nawet na nadchodzące siewy jesienne.

W związku z tym po określeniu szacunkowym rozmiarów potrzeby pomocy rząd przychodzi z pomocą woj. białostockiemu **przez dodatkowe asygnowanie 500 tys. zł.**

Na zlecenie ministerstwa, dostawy żyta i pszenicy do siewu na teren powiatów, dotkniętych klęską, **podjęły się państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe**, rozdziałem zaś ziarna zajmują się miejscowe spółdzielnie rolniczo-handlowe w porozumieniu z Izbą Rolniczą i samorządem terytorialnym, **który kwalifikuje przydział zboża.** Warunki kredytowe, na jakich rolnicy uzyskują ziarno siewne, są możliwie najdogodniejsze: rolnik ma do wyboru zwrot pożyczki bądź w naturze, bądź w gotówce, przy tym stopa procentowa, obciążająca rolnika, **wynosi zaledwie 4 proc. w stosunku rocznym.** Różnice oprocentowania w stosunku do normalnej stopy procentowej pokrywa z własnych sum budżetowych Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Jak zostało stwierdzone, szereg gospodarstw na omawianym terenie znajduje się w sytuacji finansowej, uniemożliwiającej zaciągnięcie pożyczki nawet na tak dogodnych warunkach. To też ministerstwo przydzieliło do dyspozycji wojewody białostockiego kwotę

100 TYS. ZŁOTYCH.

na dstarczanie specjalnie zakwalifikowanym gospodarstwom rolnym — zboża siewnego na warunkach zapomogi zwrotnej jedynie w postaci „odrobku" szarwarkowego.

Na innych terenach państwa, jak już wspomnieliśmy, problem trudności, na jakie napotyka rolnictwo, sprowadza się — za nielicznymi stosunkowo wyjątkami — **do niedoboru pasz i ściółki.**

Uwzględniając powyższe, ministerstwo rolnictwa zainicjowało i podjęło szereg akcyj o charakterze zaradczym, które w sposób bezpośredni lub też pośredni przyczynić się powinny **do wytworzenia warunków, ułatwiających przezwyciężenie nasuwających się trudności.**

Zostało wydane zarządzenie administracji lasów państwowych, ułatwiające nabycie na warunkach ulgowych **listowia i igliwia z lasów na ściółkę.** Wydaje się, że powyższe posunięcie powinno również spowodować analogiczną inicjatywę ze strony właścicieli lasów prywatnych, co zresztą, według posiadanych informacyj, **już nastąpiło w szeregu wypadkach.**

Na zarządzenie ministerstwa — polski związek eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych zorganizował na terenach, gdzie zaobserwowano masową podaż bydła, **zakup tego bydła po normalnych cenach rynkowych**

W CELU ZAPOBIEŻENIA ZNIŻCE CEN.

Na skutek inicjatywy ministerstwa związki spółdzielni mleczarskich nawiązały porozumienie z państwowymi zakładami przemysłowo-zbożowymi co do zorganizowania dostawy pasz treściwych członkom spółdzielni mleczarskich.

Niezależnie od tego ministerstwo, za pośrednictwem Izb Rolniczych, spowodowało odpowiednie zmobilizowanie rolniczego aparatu wymiany, a mianowicie spółdzielni rolniczo-handlowych w kierunku odpowiedniego zaopatrzenia składów tych spółdzielni w pasze, celem postawienia jej do dyspozycji rolnikom.

Wreszcie w celu umożliwienia rolnictwu nabywania pasz, ministerstwo zaleciło Państwowemu Bankowi Rolnemu oraz Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, uruchomienie przy współudziale aparatu rozdzielczego, jakim są gminne i komunalne kasy oszczędności oraz kasy Stefczyka **kredytów w ogólnej wysokości około 3.5 mil. zł przy oprocentowaniu obniżonym do 4 proc. Obniżenie oprocentowania następuje w dotacji rządowej.**

Kredyt ten, niezależnie od przeznaczenia go, przede wszystkim na kupno brakującej paszy treściwej i objętościowej jak również ściółki, może być oczywiście zużyty na zakup ziarna siewnego. Termin jego płatności upływa po zbiorach roku przyszłego.

Marsz. Rydz-Śmigły w Jarosławiu

Warszawa, 21. 8. (Telef.) Marsz. Rydz-Śmigły wyjechał do Jarosławia.

MIN. PONIATOWSKI W CIESZYNIE.

Wisła, 21. 8. (PAT.) Dziś przybył do Cieszyna p. minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, który zamieszkał na zamku. W godzinach rannych p. minister udał się do Bazanowic, gdzie zwiedził wystawę bydła czerwonośląskiego, serownię prowadzoną na wzór szwajcarski, oraz wzorowe gospodarstwo, zorganizowane przez stację doświadczalną śląskiej Izby Rolniczej.

Czy da się uniknąć strajku w przemyśle węglowym?

Warszawa, 21. 8. (PAT). W Katowicach toczyły się od dłuższego czasu pertraktacje między związkami zawodowymi a organizacjami pracodawców górnictwa węglowego na G. Śląsku w sprawie szeregu postulatów robotniczych, dotyczących warunków pracy i płacy, m. in. generalnej podwyżki płac, przeszeregowania i innych spraw zasadniczych dla stosunków pracy w górnictwie. Główny inspektor pracy dyrektor M. Klott zaprosił strony na bezpośrednią konferencję w ministerstwie Opieki Społecznej, **która odbędzie się w dniu 28 sierpnia b. r., od wyników tej konferencji zależeć będzie dalszy przebieg likwidacji zatargu** (patrz str. 5).

Ładny senator!

Warszawa, 21. 8. (Telef.) Komisariat rządu na podstawie raportu starostwa postanowił wystąpić za pośrednictwem Ministerstwa Spr. Wewn. do Senatu **o wydanie sądowi starościńskiemu senatora żydowskiego Trockenheima za wyjątkowy brud i nieporządek w jego kamienicy przy ul. Nalewki 35.** Kamienica ta jest jedną z największych w Warszawie. Mieszka w niej około 800 lokatorów w 2.144 lokalach. Dochód roczny brutto z kamienicy wynosi **169.000 zł.** Mimo kilkakrotnych próśb i napomnień sen. Trockenheim **kategorycznie odmówił zaprowadzenia porządku w swej kamienicy.**

——ooo——

Portugalia wyjaśnia szczegółowo przyczyny
zerwania stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT). Korespondencja „Herzog" otrzymała od poselstwa portugalskiego w Wiedniu następujące oświadczenie w sprawie konfliktu portugalsko-czechosłowackiego.

Rząd portugalski zawarł kontrakt z czechosłowacką fabryką broni „Zbrojówka" w Brnie, na mocy którego fabryka miała dostarczyć partię karabinów maszynowych. Rząd portugalski podkreśla, że zamawia je wyłącznie dla armii portugalskiej jednakowoż fabryka wyraziła po pewnym czasie powątpiewania co do celu przeznaczenia tych karabinów maszynowych. Wskutek tego poselstwo portugalskie w Pradze zapytywało dyrekcję fabryki o prawdziwą przyczynę tego kroku, ponieważ uważało wyjaśnienia fabryki za pozorne tylko. Dwaj dyrektorzy tej fabryki zwrócili się do poselstwa portugalskiego z oświadczeniem, że rząd czechosłowacki zabronił wywozu zamówionej broni. Jako powód podali stanowisko, jakie zajęła ona w komitecie nieinterwencji.

Na zapytanie poselstwa skierowane do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze, otrzymało ono odpowiedź, że rząd czechosłowacki opierał swoją decyzję na umowie londyńskiej z tym dodatkiem, że owe zobowiązania zmuszają rząd praski do wstrzymania dostawy broni stronom walczącym w Hiszpanii, bądź to drogą bezpośrednią, bądź też pośrednią. Na to odpowiedział rząd portugalski, że on sam również dotrzymuje umowy londyńskich a dowodem tego jest, że nie było żnikąd żadnych skarg na stanowisko Lizbony, a więc również i żadnych skarg ze strony Czechosłowacji. Później oświadczył rząd praski, że chodzi w tym wypadku o zarządzenie ogólnej natury i dotyczy ono w ogólności eksportu broni z Czechosłowacji, który zezwolony zostanie dopiero po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii. W końcu zażądała Praga gwarancji od Portugalii, że zamówiona broń nie zostanie zużytkowana do celów jednej lub drugiej strony walczącej w Hiszpanii. Na to odpowiedział rząd portugalski, że nie widzi powodu do dawania specjalnego oświadczenia ponieważ muszą wystarczyć jego dotychczasowe zobowiązania, wypływające z umowy londyńskiej. Poselstwo oświadcza w końcu, że rząd praski operował najpierw przyczynami natury politycznej, przeobrażając następnie te przyczyny polityczne w przyczyny natury gospodarczej i usiłował zamaskować poprzednio podane przyczyny. Fakt ten zmusił rząd portugalski do zajęcia jasnego i zdecydowanego stanowiska.

Sytuacja na frontach hiszpańskich

Salamanka, 21. 8. (PAT). Komunikat powstańczego sztabu głównego donosi: armia północna — Santander: mimo niepogody i konieczności odbudowywanie dróg i mostów, zniszczonych przez ustępującego nieprzyjaciela, **marsz naszych oddziałów postępuje szybko naprzód.** Po zajęciu Virga w ciągu ubiegłego wieczora przełamany został zacięty opór nieprzyjaciela i zdobyte zostały wysokości Posorrar, Gurama, wzgórze 839.812, miejscowość Gutubei wieś Vega de Paz. W czasie redagowania niniejszego komunikatu, oddziały powstańcze osiągnęły punkt na 353 klm. drogi i otoczyły Alceda i Contameda. — W czasie tych operacyj wzięto do niewoli ponad 600 nieprzyjaciół, przeważnie asturyjczyków. Na froncie Leon trwa wymiana strzałów. Do oddziałów naszych zgłaszają się licznie dezerterzy z milicji nieprzyjacielskiej. Na froncie aragońskim nieprzyjaciel atakował wczoraj i dziś nasze stanowiska pod Monte Calvario i w Sierra de Algubierrez. Natarcia te zostały odparte. Na odcinku Albarracin oddziały nasze zajęły bardzo ważne stanowiska pod Rincon de Molinero. W czasie tej operacji oddziały nasze przełamały zacięty opór nieprzyjaciela, **zadając mu ciężkie straty.** Jak obliczają padło ok. tysiąca żołnierzy nieprzyjacielskich. W zdobytych okopach naliczono 600 zwłok i wielką ilość materiału wojennego. Na innych odcinkach **panował spokój**, a bardziej ożywiona wymiana strzałów trwała w ciągu dnia na odcinku Grenady.

Stan zdrowia Horthy'ego

Budapeszt, 21. 8. (PAT). Biuletyn oficjalny donosi, że stan zdrowia regenta Hortye'go **nie uległ dużym zmianom.** Temperatura wynosiła wczoraj wieczorem 39.1. Chory spędził noc spokojnie. Ogólny stan samopoczucia zadowalający.

——:ooo:——

Kronika telegraficzna

— **O godzinie 5.15 przybył tu z Palermo na pokładzie krążownika „Pola" Mussolini. — W porcie powitali Mussoliniego przedstawiciele partii faszystowskiej. O godz. 5.30 Mussolini odjechał samochodem do Rzymu.**

— **Kemal Ataturk** wraz z członkami gabinetu i szefem sztabu **generalnego powrócił dziś z manewrów do Stambułu. Wieczorem odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym omawiana była sprawa działalności tajemniczych łodzi podwodnych, atakujących statki po przejściu Cieśniny Dardanelskiej.**

— **Z Manili donoszą:** w czasie ostatnich wstrząsów, **został zabity jeden z mieszkańców 33 odniosło rany. Zabity i ranni są tubylcami. Nikt z obcokrajowców nie poniósł szwanku. Wiele domów uległo zniszczeniu.**

— **Falszerze akredytyw, jak dotąd stwierdzono zdołali podjąć 375 tys. franków w Lille, Roubaix, Dunkerque, i Maubeuge.** (vide str. 6)

— **Z Londynu donoszą: samolot komunikacyjny „Caledonia" ustanowił nowy rekord przelotu transatlantyckiego. Samolot dokonał przelotu w czasie 11 godzin 33 min. i wodował w Foynes.**

Włosi nie będą tolerować na Morzu Śródziemnym bolszewizmu

Palermo, 21. 8. (PAT). Na zakończenie swego 11-dniowego pobytu na Sycylii Mussolini wygłosił do tłumu wielką mowę polityczną, której pierwszą część poświęcił lokalnym sprawom sycylijskim.

Mówca m. in. stwierdził, że od marca rb. stosunki z Jugosławią doznały znacznej poprawy oraz że stosunki z Austrią i Węgrami opierają się nadal na protokołach rzymskich, które zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, okazały się bardzo skuteczne. Stosunki ze Szwajcarią określił mówca jako „więcej niż przyjazne“, przechodząc do Francji. Mussolini oświadczył, że reasumując stosunki włosko-francuskie, należy dojść do wniosku, że nie dają one powodu do smutku.

„Jeśli od granic lądowych — kontynuował Mussolini — przejdziemy do granic morskich, wówczas spotkamy się z Anglią. Mussolini prosi, aby słowa „spotkamy się z Anglią“ nie rozumiano w sensie spotkania wrogiego. Sporządzając bilans stosunków włosko-angielskich za ostatni okres dwuletni, mówca stwierdza, że „stosunki te nacechowane były wielkim niezromieniem. Układy ze stycznia 1937 r. — kontynuował Mussolini — wprowadziły pewne wyjaśnienia sytuacji.

Włochy — ciągnął dalej Mussolini — gotowe są współpracować we wszystkich zagadnieniach życia europejskiego. Trzeba jednak liczyć się z rzeczywistością. Pierwszym takim faktem rzeczywistym jest imperium. Mówiono, że Włochy żądają od Ligi Narodów uznania. Nic podobnego. Nie domagamy się, aby genewski urząd stanu cywilnego rejestrował wypadki narodzin. Sądzimy jednak, że nadeszedł czas, aby zarejestrowano fakty zgonu. Trupa trzeba pochować, jeśli nie ze względu na polityke to ze względu na wymogi higieny publicznej“.

„Drugą rzeczywistością — mówił Mussolini — jest oś Rzym—Berlin. Nie można przybyć do Rzymu, ignorując Berlin, lub też przeciw Berlinowi i na odwrót — nie można iść do Berlina, ignorując Rzym, lub przeciw Rzymowi. Oba rządy złączone są solidarnością, która trwa. Mówiliśmy już w sposób najbadziej kategoryczny, że nie będziemy tolerowali na Morzu Śródziemnym ani bolszewizmu, ani czegoś podobnego“.

Mowę swą zakończył Mussolini apelem pokojowym, skierowanym do państw Morza Śródziemnego, nad którym trzy kontynenty stworzyły swą cywilizację.

Odrzucono wnioski obrony w sprawie Joska Pędraka

Warszawa, 21 8. (Telef.). Na proces apelacyjny Joska Pędraka, bohatera głośnego procesu o zabójstwo tragarza Barana w Częstochowie, który wyznaczony został przez Sąd Apelacyjny w Warszawie na 26 października nie będą wezwani świadkowie. Wnioski dowodowe o powołanie nowych świadków, które zgłoszono w Wydziale VIII Sądu Apelacyjnego, nie zostały uwzględnione. Skazany na dożywotnie więzienie Pędrak przebywa nadal w więzieniu w Piotrkowie.

Emigracja Polaków do Parany

Warszawa, 21. 8. (PAT). Władze brazylijskie zezwoliły na dalszą kolonizację terenów Parana Plantations. Wobec tego przedstawicielstwo Parana Plantations w Warszawie zawiadomiło syndykat emigracyjny, że będzie przyjmować transporty emigrantów-osadników.

Zgodnie z ustalonym rozkładem transportów, ostatnia grupa osadników w ramach dotychczasowego kontyngentu wyjedzie na s/s „Kościuszko“ w dniu 17 września r. b. do Gdyni.

Zniesione będą wizy między Polską a Rumunią?

Warszawa, 21. 8. (Telef.) W związku z bliskim podniesieniem do rzędu ambasad przedstawicielstw dyplomatycznych Polski w Bukareszcie i Rumunii w Warszawie oraz z uwagi na zacieśniające się stosunki przyjaźni między obu sąsiadującymi z sobą państwami rozważany jest projekt zniesienia wiz przy wyjazdach obywateli jednego kraju do drugiego. Jak wiadomo, umowy w sprawie zniesienia obowiązku wiz zawarte zostały przez różne państwa europejskie. Dotąd tylko Polska nie posiada z żadnym z państw takiej umowy.

„Jutro Pracy“ skonfiskowane

Warszawa, 21. 8. (Telef.) Ostatni numer „Jutro Pracy“, tygodnika grupy płk. Sławka uległ konfiskacie za dwa artykuły. Autorem jednego z nich był poseł Dudziński, który bardzo ostro wystąpił przeciwko gen. Wieniawie-Długoszowskiemu w związku z tzw. kwestią wawelską.

Musimy stworzyć dobrobyt ludzi polskich gór

Z obrad Rady Naczelnej Zw. Ziem Górskich

Wisła, 21. 8. (PAT). Dziś o godz. 11. przed południem w sali Domu Zdrojowego rozpoczął się drugi zjazd Rady Naczelnej Zw. Ziem Górskich przy udziale około 200 delegatów wszystkich związków i instytucji, wchodzących w skład związku przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, uzdrowisk i regionów górskich.

W obradach zjazdu biorą udział m. in. min. gen. Kasprzycki, minister rolnictwa Poniatowski, wicemin. komunikacji Bobkowski, wojewoda śląski dr Grażyński, gen. Łuczyński, gen. Galica, gen. Zahorski, ks. Humpola, oraz licznie zaproszeni goście.

Obrady zjazdu otworzył min. gen. Kasprzycki, witając gości i delegatów, zrzeszonych w Związku Ziem Górskich, po czym wygłosił przemówienie, dotyczące działalności Zw. Ziem Górskich.

Dzisiejszy zjazd zamyka pierwszy rok formalnego istnienia naszej organizacji, mówił p. minister. W okresie tym punkt ciężkości położony był na rozbudowę wewnętrzną i organizacyjną. Obok tego jednak rozwinęliśmy żywą akcję, która miała na względzie pilne bieżące interesy ziem górskich Rzeczypospolitej.

W latach następnych Związek Ziem Górskich coraz intensywniej kierować musi swój wysiłek na główne cele, na realizację swych wielkich zadań: pewnie i wytrwale dążyć do stworzenia dobrobytu ludzi polskich gór w całkowitej harmonii z interesem ogólnym Polski. Zadanie to spełnić można przez planową, konsekwentną akcję.

Polska robi nakazany jej przez rację stanu poważny wysiłek w dziedzinie obrony i rozbudowy swej siły wojennej. Nie zwalnia to bynajmniej od pracy w dziedzinach, które łączą się z głównym celem. Planowy rozwój życia granicznych ziem, a m. in. i naszych ziem górskich, stworzy ten mur piersi żołnierskich, za którym spokojnie żyć będzie wiecznie ojczyzna.

Po przemówieniu p. min. gen. Kasprzyckiego, sekretarz generalny Związku płk. Grabowski odczytał protokół z pierwszego zjazdu, po czym w imieniu Zarządu wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zw. Ziem Górskich złożył prof. W. Goetel.

Z walk szanghajskich

Szanghaj, 21. 8. (PAT). Z wysokości semaforu, stojącego na nabrzeżu francuskim dokładnie widać, że wszystkie zabudowania na Brodwayu pomiędzy Hong-Kiu a Juang-Tse-Pu na przestrzeni ok. półtora kilometra są spalone po bombardowaniu chińskim. — Walka na tym odcinku była szczególnie zacieklá w ciągu ostatnichh 24 godzin. Według innych informacyj, pożar Brodwayu wzniecony został przez żołnierzy chińskich, którzy chcieli w ten sposób oddalić od siebie ciągnące za wojskami regularnymi oddziały partyzantów chińskich. Olbrzymi pożar wybuchł w Putung w magazynach bawełny, należących do towarzystwa brytyjskiego. W najbliższym sąsiedztwie magazynu stał krążownik francuski „Lamotte-Piquet“. Buchające wysoko płomienie, rzucały niesamowite blaski na stojące w pobliżu okręty wojenne państw europejskich. Nad ranem ogień dogasał.

Przewaga Japończyków w powietrzu

Szanghaj, 21. 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi, że Japończycy dzisiaj panowali całkowicie w powietrzu i bombardowali linie kolejowe, prowadzące do Szanghaju. Lotnictwo chińskie wdawało się w walkę z samolotami japońskimi. Samoloty chińskie ponownie usiłowały bombardować krążownik „Idzumo“. Artyleria obu stron wymieniała strzały. Okręty japońskie rano silnie, później nieco słabiej ostrzeliwały poszczególne dzielnice miasta. W okręgu południowym miasta pożary trwają w dalszym ciągu i obejmują już ok. 2 mil kw. Olbrzymie kłęby dymu przesłaniają niebo.

Po tygodniu walk w Szanghaju

Szanghaj 21. 8. (PAT). Po tygodniu działań wojennych życie Szanghaju toczy się normalnie, lecz w tempie znacznie osłabionym. Miasto nieustannie jest niepokojone alarmami przeciwlotniczymi. Ludność oswoiła się już z bombardowaniem i zachowuje spokój. Autobusy i tramwaje kursują niemal że normalnie, tak, że ludność może swobodnie korzystać z komunikacji miejskiej.

Chińczycy odpędzili samoloty atakujące Nankin

Szanghaj 21 sierpnia. (PAT). Chińska agencja Central News donosi z Nankinu, że w dniu dzisiejszym 21 samolotów japońskich usiłowało zaatakować Nankin. Eskadra ta została zatrzymana i zmuszona do odwrotu przez chińskie samoloty myśliwskie w okolicy Jang-Czau.

Przewidywana odpowiedź japońska

Tokio, (PAT). Według wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł, odpowiedź japońska na demarche francusko-brytyjską, dotyczącą sytuacji w Szanghaju zostanie ujęta w następujących punktach: 1) propozycja obu mocarstw uznana jest przez stronę japońską za spóźnioną. 2) strona japońska uważa, że rząd chiński nie może wykonywać przyjętych zobowiązań, a to z powodu niezdyscyplinowania wojsk chińskich. 3) strona japońska nie uznaje za możliwe powierzania opieki nad obywatelami japońskimi obcym mocarstwom.

Nowa enuncjacja japońskiego premiera

Tokio, 21 sierpnia. (PAT). Dziennik „Kokumin“ ogłasza dziś oświadczenie ks. Konoye, który stwierdza m. in., że Chiny północne winny stać się bastionem przeciwko komunizmowi z wyeliminowaniem wszelkich elementów antyjapońskich. Premier oświadcza, że Japonia nie będzie w żadnym wypadku tolerowała interwencji trzeciego mocarstwa w sprawy chińskie. Dzienniki „Niszi-Niszi“ donosi, że ruch mający na celu zbliżenie chińsko-japońskie, skierowane przeciwko działalności Kominternu rozwija się w Chinach północnych bardzo szybko przy współudziale licznych pisarzy i literatów, jak również wielu stowarzyszeń i organizacyj chińskich.

100 tys. Japończyków bije się w Chinach północnych

Londyn, 21. 8 .(PAT). Ambasada chińska w Londynie otrzymała z Nankinu depeszę, donoszącą o nowych sukcesach wojsk chińskich, które odparły oddziały japskie w koncesji międzynarodowej na południe od rzeki Su-Czeu. Japończycy usiłowali ponownie wylądować w okolicy Pu-Tung, zamiar ten został jednak udaremniony przez oddziały chińskie. W Chinach północnych na froncie Czaharu wojska chińskie zdobyły miejscowości Czang-Tu i Czan-Pen. Chiński minister wojny oświadczył, że w okresie czasu od 14 do 16 sierpnia strącono 30 samolotów japońskich. Depesza donosi ponadto, że samoloty japońskie bombardowały wczoraj na przedmieściu Szanghaju szkołę i zabiły jednego z uczniów oraz zraniły kilkunastu. Ogólna liczba wojsk japońskich, działających w Chinach północnych, oceniana jest przez ambasadę chińską w Londynie na przeszło 100 tysięcy.

—o:o—

Powstańcy co raz bliżej Santanderu

Paryż, 21. 8. (PAT). Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że dziś rano linia czołowych oddziałów powstańczych znajdowała się w odległości od 25 do 36 km. od Santanderu. Na lewym skrzydle kolumna wojsk powstańczych zaniechała posuwania się po drodze Palencia—Santander i obecnie postępuje naprzód po przez wzgórza, okalające tę drogę. Wczoraj wieczorem oddziały powstańcze posunęły się poza wioskę Molledo. Wojska posuwają się niewielkimi kolumnami, nie napotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika. Około godz. 8. rano wioski Santa Cruz, Holtquerra i Laserra były już w rękach powstańców. Ważny węzeł komunikacyjny la Arenas de Iquina oddziały powstańcze obeszły od północno-zachodu i obecnie całkowicie nad nim panują.

Na prawym skrzydle kolumny zmotoryzowane podjęły dalszy atak o świcie. Kolumny te rozwijają swą akcję głównie wzdłuż drogi Burgos—Santander.

—:-:-—

Znów zatarg mandżursko-sowiecki

Tokio, 21 sierpnia. (PAT). Agencja Domei donosi: Władze sowieckie zatrzymały na rzece Jaszo w prowincji San-Kiang mandżurski statek, którego załoga zajęta była budowaniem tamy. Władze mandżurskie złożyły natychmiast protest u rządu sowieckiego, żądając wydania statku, a zwłaszcza jego załogi, składającej się z dwóch obywateli Mandżukuo i dwóch białych Rosjan.

—*—

PIORUN UDERZYŁ W OPERĘ SCALA.

Mediolan, 21. 8. (PAT). W czasie gwałtownej, trwającej kilka godzin, burzy, piorun uderzył w gmach opery Scala, wzniecając pożar. Ogień zdołano natychmiast ugasić.

TRAGICZNY EPILOG ZABAWY.

Z Duesseldorfu donoszą: Sześcioro dzieci podczas zabawy zapaliło lont od ogni sztucznych. Lont gwałtownie eksplodował, raniąc ciężko wszystkich uczestników zabawy. Jedno dziecko zmarło.

Budżet Finlandii

Helsingfors, 20. 8. (PAT.) Rada Ministrów uchwaliła w ogólnych zarysach projekt budżetu, który przedłożony zostanie prezydentowi republiki, po czym skierowany będzie do parlamentu. Projekt budżetu przewiduje po stronie wydatków 4,2 miliardy marek fińskich (o 300 milionów mniej niż w roku ubiegłym). Projekt przewiduje wzrost wydatków ministerstwa komunikacji, ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz ministerstwa obrony w związku z przewidzianą rozbudową lotnictwa.

—oOo—

Nowe statki dla polskich linii morskich

Warszawa, 21. 8. (PAT). Jak już donoszono, „Żegluga Polska“ nabyła w Szwecji statek motorowy „Lehistan“. Pojemność jego wynosi 1.942 trb., nośność — 3000 trw., szybkość do 12 węzłów. Jest on przeznaczony do obsługi regularnej linii towarowej do portów Lewantu. Jednocześnie „Polsko-Skandynawskie Tow. Transportowe“ zamówiło w Anglii statek parowy o nośności 4.300 tdw. dla przewozów węgla do krajów skandynawskich, oraz buduje w Holandii statek bunkrowy. Wreszcie spółka rybołóstwa dalekomorskiego „Pomorze“ nabyła dwa trawlery po ok. 325 trb.

Przykre skutki niezabezpieczenia robót miejskich

Kraków, 21. 8. Skutkiem niedostatecznego zabezpieczenia robót miejskich, prowadzonych w ul. św. Gertrudy dzisiaj wieczorem wpadła do wykopanego na chodniku tej ulicy głębokiego rowu, p. H. z Warszawy. Mimo, że wpadła ona głową na dół nie odniosła na szczęście większych obrażeń. Przypuszczać należy, że ten przykry wypadek skłoni kierownictwo robót do lepszego zabezpieczenia rozkopanych miejsc ulicy zwłaszcza w punktach tak ruchliwych jak przed kinem „Wanda“

Grzywny na sprzedawców za wykroczenia cennikowe

Kraków, 21. 8. W dniu dzisiejszym Starostwo Grodzkie w porozumieniu z Zarządem Miejskim dokonało dalszej kontroli sklepów i placów targowych, badając, czy sprzedający stosują się do zarządzeń cennikowych. Doniesiono do ukarania 50 osób. W dniu dzisiejszym przed sądem starościńskim odbyły się też dalsze rozprawy 30 sprzedawców, których sprawy skierowano do Starostwa w czasie kontroli, dokonanych w piątek i czwartek. Skazano 30 osób na grzywny od 10 do 50 zł.

Lewica w obozie pomajowym

Ostatni zjazd legionistów uczynił znowu bardzo aktualną sprawę lewicy w obozie pomajowym, jej wpływu, znaczenia i roli jaką zamierza odegrać w przyszłości. Jest to problem bardzo interesujący! Nie ze względu na gierki polityczne, które były i są prowadzone między lewym a prawym skrzydłem obozu prorządowego, ale ze względu na kierunek polityki wewnętrznej naszego państwa.

JAK TO BYŁO W BBWR...

„Blok" był, jak wiadomo, zbieraniną ludzi o najrozmaitszej barwie politycznej. Począwszy od skrajnej lewicy (z wkluczeniem komunistów), a skończywszy na skrajnej prawicy! Nie pytano się bowiem wstępującego do BBWR o jego światopogląd. O przyjęciu decydowała tylko deklaracja o podporządkowaniu się marsz. Piłsudskiemu. Na tym odcinku musiała być zgoda. Na innych toczyły się wewnętrzne walki i kłótnie, szczególnie pomiędzy grupami lewicowymi a zachowawczymi.

Poważny odłam „Bloku" stanowili dawni działacze i członkowie PPS i innych grup lewicowych. Posiadając dużą ruchliwość polityczną i swobodę działania, zająwszy najbardziej wpływowe stanowiska, wywierali przemożny wpływ na prace „Bloku" i całą politykę wewnętrzną państwa. Pod ich auspicjami tworzone były także masowe, o wybitnie socjalistycznej ideologii, organizacje jak: ZZZ, Legion Młodych, ZPMD, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i in. Nawet różne stowarzyszenia urzędnicze, pod względem ideologicznym dotąd zupełnie bezpłciowe, zaczęły nasiąkać tendencjami lewicowymi.

A polityka wewnętrzna?... Ministerstwo WR i OP było zupełną domeną lewicy! Najwyższe stanowiska w szkolnictwie obsadzono przez ludzi w większości wrogo lub co najmniej niechętnie do Kościoła i religii nastawionych. Ci ludzie tworzyli ZNP. Oni otaczali go szczególną opieką. Oni forsowali areligijne tendencje w podręcznikach. Są to wszystko rzeczy bardzo dobrze znane, bo jakże zresztą często dziś wychodzące na powierzchnię!...

W innych ministerstwach!? Nie działo się lepiej. Wystarczy nadmienić, że identyczna sytuacja istniała i istnieje zresztą nadal w Min. Opieki Społecznej, a więc w ministerstwie posiadającym również bardzo doniosły wpływ na masy.

DZISIEJSZE CZASY.

Gdy pułk. Sławek rozwiązał BBWR, uważając, iż z uchwaleniem nowej konstytucji skończyła się rola Bloku i że ta konstytucja stanie się zupełnie wystarczającym lekarstwem na wszelkie niedomagania i choroby naszego życia — lewe skrzydło obozu pomajowego zdawało sobie najdokładniej sprawę ze szkód dla siebie, które to posunięcie płk. Sławka wywołało.

To też rozpoczęto szukać innej drogi wyjścia, dążąc do wytworzenia grupy politycznej o tendencjach lewicowych, z zamiarem objęcia spadku po BBWR. Na czoło wysunęła się tu w pierwszym rzędzie „Naprawa".

Tymczasem pułk. Koc rozpoczął swoje prace nad deklaracją nowego obozu. Licząc się z nastrojami społeczeństwa odciął się on zdecydowanie od lewicy. Powołał do życia OZN, dając mu już mgliste oblicze ideowe.

I cóż na to lewe skrzydło obozu!? Czy zerwało z dawnymi swymi towarzyszami? Czy utworzyło odrębną partię polityczną o programie będącym wyrazem jego nastawienia ideowego?

Na wszystkie powyższe pytania trzeba odpowiedzieć: nie! Jak dawniej ci lewicowcy uważali, że mogą się pomieścić w BBWR, tak obecnie uznali, że mogą zupełnie dobrze (!) ze swymi poglądami przyłączyć się do OZN. Tak też w większości swej zrobili.

NIESPODZIANKA.

I byłoby wszystko „w porządku", gdyby pułk. Koc oddającą się do jego dyspozycji lewicę sanacyjną wykorzystał, gdyby jej oddał „rząd dusz" i... posad w OZN. Tymczasem pułk. Koc w olbrzymiej większości wypadków tego nie zrobił! Oddał czołowe stanowiska ludziom o przekonaniach raczej prawicowych. I teraz nastąpiła pewne konsternacja! Elementy lewicowe poczuły się niejako zachwiane w swojej mocnej dotychczas postawie. Wszczęły przeto akcję dywersyjną w OZN. Rozpoczęły grę mającą na celu pchnięcie OZN na lewo. Jaskrawym tego przykładem był ostatni zjazd legionistów w Krakowie, gdzie wołano o „front demokratyczny".

Taka jest geneza walki między lewicą a prawicą w OZN...

KTO ZWYCIĘŻY?

Stawiając powyższe pytanie, nie mamy zamiaru bawić się w proroków. Chcemy raczej przez to podkreślić, że toczy się walka między dwoma odłamami, o różnych tendencjach ideowych. Czy emisariusze i ambasadorowie lewicy odniosą sukces w OZN, to pokaże czas. Najprawdopodobniej przyczają się, aby nie postradać swych stanowisk, które im dają z jednej strony ładne dochody, z drugiej zaś możność robienia podkopów w obozie pułk. Koca!

Nie można o jednym zapominać: że lewica sanacyjna ma duże wpływy. Wystarczy nadmienić, że wszystkie intratne i wpływowe stanowiska w ubezpieczalniach i zakładach ubezpieczeń społecznych są zajmowane przez lewicę sanacyjną. Cała inspekcja pracy z nielicznymi wyjątkami jest również przesiąknięta tym elementem. Wielu działaczy lewicy „w terenie" ma głos decydujący. Kapitalnym przykładem, ale nie jedynym, jest Kraków. „Władza" na terenie województwa krakowskiego należy właściwie do dwóch senatorów: Kwaśniewskiego i Bobrowskiego. Jest publiczną tajemnicą, że bez nich nic się w okręgu krakowskim nie dzieje. A któż są ci panowie? Kwaśniewski — prawosławny czy też kalwin. Znany z obojętnego a nawet wrogiego stosunku do katolicyzmu. Sen. Brobrowski!? Przez wiele lat przywódca PPS. Zacięty wróg religii i Kościoła. Od r. 1930 działacz sanacyjny.

Przykład Krakowa nie jest odosobniony. Dlatego nie przeceniając roli lewicy sanacyjnej nie można jednak nie dostrzegać niebezpieczeństwa dla Polski grożącego z jej strony.

K. TUR.

Przegląd prasy...

Pułk. Koc-milczek i lubiący mówić jego szef sztabu

Prasa ma nową okazję do snucia rozważań na temat „konsolidacji". Okazję tę stworzył wywiadem ogłoszonym w czwartek przez radio szef sztabu OZN pułk. Kowalewski, kierujący pracami Ozonu w zastępstwie bawiącego za granicą pułk. Koca.

„Goniec Warszawski" porównując pułk. Kowalewskiego z pułk. Kocem pisze, że

„szef sztabu Ozonu jest przeciwstawieniem pułk. Koca: o ile szef Ozonu jest milczkiem, o tyle szef sztabu lubi przemawiać. Na razie przemówił nie przez konferencję prasową, lecz przez radio i agencje oficjalne. Czy zajdą może nowe poprawki w tej enuncjacji, jak było uprzednio? Chyba nie, bo wszystko można było przed wystąpieniem skorygować".

„Goniec Warszawski" zwraca uwagę, że

„tak się zdarzyło, że wystąpienie p. Kowalewskiego nastąpiło po gwałtownym szturmie prasy prorządowej przeciwko konserwatystom. Czy to czysty przypadek, czy też w tym przypadku kryje się jakaś akcja planowa — nie podobna teraz przesądzać".

Co znaczą te ciepłe słowa?

Tyle o pułk. Kowalewskim i okolicznościach towarzyszących jego wywiadowi. O ile chodzi o sam wywiad, to p. K. Żegota zwraca uwagę w cytowanym piśmie na następujący ustęp wywiadu pułk. Kowalewskiego:

„Polska jest krajem, w którym ugrupowania narodowe mają skrajnie radykalny program gospodarczy i społeczny, a największa partia ratykalna, partia socjalistyczna, jest przecież narodową, gdyż pierwszym słowem jej oficjalnego tytułu jest słowo: „Polska".

— Doprawdy — kończył p. pułkownik, różnice, jakie nas dzielą nie są tak duże, jakby się zdawało. Wszyscy chcemy potęgi Polski i wszyscy nieomal chcemy dokonać tego radykalnie. Różnią nas tylko metody i stopnie tego radykalizmu i personalne uprzedzenia. Ale przecież to nie są trudności nie do pokonania, wobec wspólnego nam wszystkim celu".

po czym pisze:

„Tak ciepłych słów pod adresem stronnictw politycznych w Polsce dawno się nie słyszało z obozu legionowego. Ba! Za B. B. W. R. płk Sławka grzmiała nienawiść do „partyjnictwa", a wielu działaczy sanacyjnych marzyło o likwidacji stronnictw, upatrując w nich przeszkodę do zrealizowania „potęgi państwa".

Co ta zmiana w poglądach obozu legionowego na rolę stronnictw oznacza? Czy kierownicy O. Z. N. doszli do przekonania, że trzeba i można się dogadać z pewnymi stronnictwami, aby spożytkować siły, które one reprezentują dla „podciągnięcia Polski wzwyż?" Do jakich konkretnych zjawisk doprowadzi ta nowa droga O. Z. N. pułk. Koca?

Publiczną jest tajemnicą, że stronnictwa opozycyjne domagają się, jako minimum swych żądań, rozwiązana obecnego parlamentu i nowych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Również silny nacisk kładą na wybory samorządowe i wolność prasy.

Czy płk. Kowalewski, mówiący z sympatią o stronnictwach, może honorować te ich żądania? Czy O. Z. N., odżegnywując się od systemu „biurokracji kierowanej" i totalistycznych zamiarów, zdecyduje się na powołanie do życia Sejmu, który by odzwierciedlał wpływy stronnictw w kraju?"

Najczulej do P. P. S.

P. K. Żegota kończy swe uwagi zaznaczeniem, że, aby ocenić należycie oświadczenie pułk. Kowalewskiego

„trzeba zaczekać na posunięcia polityczne O. Z. N., które wyjaśnią, co oznaczają czułe słówka szefa sztabu O. Z. N., pod adresem stronnictw i jaka treść kryje się w formule „demokracja kierowana". W imię prawdy trzeba stwierdzić, że najczulej mówił płk. Kowalewski o P. P. S. i o narodowych ugrupowaniach radykalnych. Nie wspomniał o Stronnictwie Narodowym i Str. Ludowym".

Również „ABC" dostrzega w wystąpieniu pułk. Kowalewskiego „wyraźne propozycje pod adresem PPS". „ABC" wyraża opinię, że w OZN pułkownicy Koc i Kowalewski podzielili miedzy siebie role: pułk. Koc jest specem od narodowej strony zjednoczenia, zaś pułk. Kowalewski zerka w stronę socjalistów.

Nierealny projekt

Ale nie tylko wspomniane dwa pisma dopatrują się w wywiadzie pułk. Kowalewskiego zalotów w stronę lewicy. Umizgi do lewicy dostrzega również „Czas".

„Szef sztabu O. Z. N. pragnie objąć akcją konsolidacyjną wszystkie odłamy polityczne społeczeństwa od O. N. R. począwszy, a na socjalistach skończywszy — pisze organ konserwatystów. — Powiemy szczerze i bez obsłonek, że projekt ten wydaje nam się absolutnie nierealny, a przez to samo szkodliwy. Marszałkowi Piłsudskiemu nie udało się skonsolidować koło swej osoby całego społeczeństwa, nie uda się to tym bardziej OZN. Tego, co płk. Kowalewski powiedział o socjalistach, nie sposób jest nazwać sądem bardzo powierzchownym. Że socjaliści polscy zwą się Polską Partią Socjalistyczną niczego jeszcze nie dowodzi. Wystarczy zwrócić uwagę na ich poglądy na politykę zagraniczną, które wywodzą się bynajmniej nie z polskiej racji stanu, wystarczy uprzytomnić sobie ich nawskróś negatywny stosunek do wszystkiego, co od 1926 roku począwszy stworzył Marszałek Piłsudski, by zdać sobie sprawę z przepaści, która ich dzieli od ugrupowań stojących na gruncie narodowym. Przedsięwzięcie, zmierzające do skupienia elementów tak różnorodnych jest z góry skazane na niepowodzenie. Co więcej samo wystąpienie z tego rodzaju koncepcją utrudni dokonanie konsolidacji węższej, ale za to jedynie realnej".

„Czas" zaznacza, że

„jeśli przeciwnie kierownicy O. Z. N. zechcą objąć zbyt wiele, mogą osiągnąć efekt wręcz przeciwny od zamierzonego. Nie zadowolą i jednych i drugich, a co gorzej wzbudzą i u jednych i u drugich niechęć i podejrzenia. I dlatego z ostatnią enuncjacją płk. Kowalewskiego zgodzić się nie możemy".

„Anglik z Kołomyi" czy „Anglik z Łańcuta"

Na marginesie sposobu podejmowania w Łańcucie wysokich gości angielskich, pisze tygodnik „Prosto z mostu":

„Ze sprawozdań z pobytu księstwa Kentu w Łańcucie dowiedzieliśmy się, że hr. Alfred Potocki przywiózł swych dostojnych gości z dworca karocą, zakupioną w Londynie i powożoną przez stangreta w angielskiej liberii. Powóz poprzez aleję angielskiego parku i wśród strzyżonych angielskich trawników zajechał przez pałac. Niebawem całe towarzystwo zasiadło do lunchu. Po południu zaprosił gospodarz księcia Kentu na partię golfa, po której zwiedzono stadninę angielskich koni. Całe towarzystwo arystokratyczne, zgromadzone w pałacu, mówiło tak świetnym akcentem oxfordzkim, że księżna Kentu, była w tym gronie osobą najsłabiej mówiącą po angielsku...

Łańcut, proszę państwa, nie leży bynajmniej, jakby się można domyślać, w hrabstwie Surrey, ani Suffolk. Jest to miasto powiatowe w woj. lwowskim Rzeczypospolitej Polskiej.

Otóż wydaje się nam, że książę Kentu, przebywszy tych kilka tysięcy kilometrów, jakie dzieli Londyn od Łańcuta, byłby może z większym zainteresowaniem przejechał się polską kolasą z hajdukami, zobaczył polski park, zjadł zamiast nudnego lunchu polski obiad z barszczem i bigosem. Większe zaciekawienie od codziennego golfa wywołałaby też napewno pokazowa partia palanta — byłoby o czym opowiadać potem w Londynie. Z koni może by bardziej frapowały księcia, hodowane od dawien dawna w Polsce, a sławne konie arabskie, niż angielskie volbluty. No, a księżna Mariua czułaby się z pewnością swobodniej z swą grecką angielszczyzną w towarzystwie, mówiącym mniej nieskazitelnym akcentem... Pojechać do Łańcuta i znaleźć się w Anglii — to musiała być przykra niespodzianka.

Ale czemu właściwie mówi się u nas: „Anglik z Kołomyi", zamiast „Anglik z Łańcuta?"

Program III Studium Katolickiego

pod hasłem „Katolicka myśl społeczna“

W dniach od 5 do 10 września odbędzie się w Warszawie III Studium Katolickie pod hasłem „Katolicka myśl społeczna“. Obrady Studium toczyć się będą w auli Uniwersytetu J. Piłsudskiego. Jego program jest następujący:

NIEDZIELA 5 WRZEŚNIA. O godz. 10 nabożeństwo inauguracyjne w kościele akademickim, o godz. 11.30 zebranie inauguracyjne, na którym po zagajeniu nastąpi wybór prezydjum a następnie przemówienia powitalne i pierwszy referat. Referat ten pod tytułem **„Założenia filozoficzne katolickiej myśli społecznej“** wygłosi **ks. dr K. Michalski, prof. Uniw. Jag.** O godz. 17 odbędzie się zebranie plenarne, na którym **ks. kan. mgr Wł. Krawczyk** z Sandomierza wygłosi referat pt. **„Katolicka myśl społeczna na tle współczesnych doktryn społecznych“**, zaś drugi referat pod tytułem **„Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej“** wygłosi **ks. prof. dr Stef. Wyszyński** z Włocławka.

Zarówno pierwszy dzień Studium jak i wszystkie dalsze z wyjątkiem ostatniego kończyć się będą nabożeństwem wieczornym o godz. 19.30 i medytacją w kościele akademickim. W ostatnim dniu Studium od będzie się o godz. 19 nabożeństwo dziękczynne.

W PONIEDZIAŁEK 6 WRZEŚNIA w kościele akademickim odbędzie się Msza św. dla uczestników Studium o godz. 9. O godz. 10 rozpocznie obrady **Sekcja przebudowy ustroju.** Przewidziane są referaty: **ks. dr. Edw. Kozłowskiego z Poznania pod tyt. „Współczesne próby przebudowy ustroju społecznego a postulaty katolickie“ i prof. dra Cz. Strzeszewskiego z Lublina pod tyt. „Współczesne tendencje rozwojowe gospodarstwa światowego i ich znaczenie dla realizacji nowego ustroju“.** Po referatach odbędzie się dyskusja. Zebranie plenarne odbędzie się tego dnia o godz. 17. Referaty wygłoszą na nim: **ks. prof. dr J. Stepa ze Lwowa („Wpływ Kościoła na kształtowanie się myśli społecznej w przebiegu dziejów“) i prof. dr I. Czuma („Sprawiedliwość i miłość jako zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego“).**

WTOREK 7 WRZEŚNIA rozpoczęty będzie Mszą św. o godz. 9. Również i wszystkie dalsze dni Studium rozpoczynane będą Mszą św. o godz. 9 w kościele akademickim. O godz. 10 obradować będzie **Sekcja przebudowy ustroju,** która przeprowadzi dyskusję po referacie **mgr. E. Myczka pod tyt. „Swoistość struktury społecznej i gospodarczej Polski i możliwość jej reformy“.** Zebranie plenarne trzecie z kolei odbędzie się o godz. 17. Referaty wygłoszą: **O. Stan. Wawrzyn T. J. z Warszawy („Praca i kapitał w katolickiej myśli społecznej“) i prof. dr L. Górski z Lublina („Własność prywatna, jej znaczenie i granice“).**

W ŚRODĘ 8 WRZEŚNIA obradować będzie rano o godz. 10 **Sekcja zagadnień społecznych.** Przeprowadzi ona dyskusję nad dwoma referatami: referatem **mgra Leona Całki z Poznania pt. „Granica polityki społecznej“ i referatem „Rezultaty i zaniedbania polityki społecznej w Polsce“.** Na zebraniu plenarnym o godz. 17 **prof. dr H. Dembiński z Lublina wygłosi referat pod tyt. „Jednostka a społeczeństwo“.** zaś **dr. A. Roszkowski referat pt. „Korporacjonizm“.**

W CZWARTEK 9 WRZEŚNIA odbędą się dwukrotnie obrady **Sekcji zagadnień społecznych:** rano o godz. 10 i po poł. o godz. 17. Na ranne posiedzenie przewidziane są referaty: **„Problem wsi polskiej jako zagadnienie społeczne“, ks. dra Ferd. Machaya z Krakowa oraz referat „Zagadnienie polskiego stanu średniego“.**

Na posiedzeniu popołudniowym **ks. rektor Al. Wóycicki z Wilna wygłosi referat pt. „Tendencje rozwojowe związków zawodowych w Polsce“.** Na zebraniu plenarnym o godz. 18.30 **ks. rektor Antoni Szymański z Lublina mówić będzie o „Deproletaryzacji jako jednym z celów katolickiej myśli społecznej w Polsce“.**

W PIĄTEK 10 WRZEŚNIA, w ostatnim dniu Studium, wygłoszone zostaną na posiedzeniu **Sekcji wychowania społecznego,** która rozpocznie się o godz. 10, trzy referaty. **Prof. Sułkowski z Poznania mówić będzie o „Roli wychowania społecznego w przebudowie świata“, dr A. Niesiołowski z Poznania „O metodach realizacji wychowania społecznego“, red. Januszkiewicz o „Kształtowaniu opinii i przygotowaniu społeczeństwa do zrozumienia katolickiej idei społeczno-gospodarczej“.**

Zakończenie Studium nastąpi o godz. 17. Po referacie **ks. red. J. Piwowarczyka z Krakowa pod tyt. „Przyszłość katolickiej myśli społecznej i możliwość jej realizacji w Polsce“** nastąpią przemówienia pożegnalne. — O godz. 19, jak zaznaczyliśmy już, odbędzie się nabożeństwo dziękczynne.

Sport

ATAK LEKKOATLETÓW WARTY NA REKORD POLSKI.

W dniu 29 bm. w czasie przerwy meczu piłkarskiego o mistrzostwo Ligi, pomiędzy drużynami Warta — Cracovia, lekkoatleci Warty zaatakują rekord Polski w sztafecie 4×1500 mtr.

Sztafeta Warty biec będzie w składzie: Mackowiak, Szych, Kaszubski i Górny. Przeciwnikami Warty w biegu powyższym będą drużyny HCP i KSM.

JUBILEUSZOWY TURNIEJ WARTY.

Sekcja bokserska Warty z okazji 25-lecia istnienia organizuje w dniach 2 i 3 października jubileuszowy turniej czwórkowy we wszystkich wagach.

W turnieju tym startować będą obok zawodników Warty, przede wszystkim ci bokserzy, którzy wyszli ze szkoły bokserskiej Warty, jak: Sobkowiak I., Forlański, Polus, Sipiński, Piłat itd.

Perła budownictwa polskiego

Kościół pocysterski bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie

W ziemi kieleckiej tuż obok powiatowego miasta Jędrzejowa wznoszą się stare i czcigodne mury słynnego niegdyś na całą Polskę opactwa cysterskiego. Klasztor, w Jędrzejowie ufundował Janik, herbu Gryf, biskup wrocławski i osadził w nim Cystersów, sprowadzonych w roku 1210. **Dobrodziejem i opiekunem tego kościoła był ówczesny biskup krakowski, bł. Wincenty Kadłubek, pierwszy kronikarz Polski.**

Do tego klasztoru wstąpił w roku 1217 błog. Wincenty, tu spędził ostatnie pięć lat swego świątobliwego żywota i w tutejszym kościele spoczywają Jego święte szczątki. Każdego roku od 20 do 27 sierpnia podczas wielkiego odpustu ku czci bł. Wincentego Kadłubka tysiące pielgrzymów nie tylko z ziemi kieleckiej, ale nawet z dalekich okolic Polski, przychodzi do Grobu tego błogosławionego Patrona. W roku 1923 w 700. rocznicę zgonu bł. Wincentego było tu 7 biskupów, 200 kapłanów i około 150 tysięcy wiernych.

Kościół pocysterski w Jędrzejowie należy do najpiękniejszych zabytków budownictwa polskiego.

ZBUDOWANY Z CIOSU W STYLU ROMAŃSKIM,

przetrwał przeszło siedem wieków i opierał się dzielnie różnym burzom i atakom, jakie nań uderzały.

Kilka razy nawiedził go pożar. Po każdym zaś kataklizmie dźwigał się na nowo z ruin, przybierając tylko nieco odmienną, odpowiednio do epoki formę. W epoce gotyku dano mu ostre łuki, w epoce sas baroku przybrano go we wspaniałą, nieco na wet przesadną szatę barokową. **Najwięcej zaś ucierpiał ten kościół podczas wojny światowej. Od pocisków armatnich wojsk niemieckich spalił się miedziany dach na kościele, strącone i spalone zostały prześliczne chełmy wież, wiele bardzo przy tym bom bardowaniu ucierpiało i wnętrze kościoła.**

Obok kościoła stoją stare również, bo pochodzące z XV wieku, zabudowania klasztorne, w których Rosjanie po wypędzeniu stąd zakonników, umieścili szkołę seminarium nauczycielskiego. Całość budynków otoczona była starożytnymi, obronnymi murami z kilkoma basztami. Niestety, mury te zostały zburzone przez wojska austriackie i tylko niewielką ich część zdołał uratować miejscowy proboszcz ks. prałat St. Marchewka.

Smutny bardzo widok przedstawiał ten kościół po wojnie światowej. Dzięki jednak ofiarności polskiego ludu, a głównie miejscowych parafian, kościół ten dźwiga się powoli z ruin. Dużo pomocy okazał kościołowi b. wojewoda kielecki, a obecny wiceminister spraw wew. p. Wł. Korsak. Dzięki zapomogom rządowym, wyjednanym właśnie przez p. Korsaka, uratowane zostały prześliczne wieże kościoła, które groziły już zawaleniem. Choć wiele tu zrobiono, by uratować od ruiny ten cenny zabytek budownictwa polskiego, jednak

DALEKO JESZCZE DO UKOŃCZENIA ROBÓT.

Prześliczna okładzina ciosowa kościoła, ozdobiona cudnymi rzeźbami w kamieniu odpada całymi partiami, walą się gzymsy kościoła, odpada malatura freskowa z 18. wieku wewnątrz kościoła, niszczeją prześliczne organy, jedne z najwięszych w Polsce, na bocznych nawach brak dachu, woda niszczy prześliczne freski na sklepieniach. W gmachu poklasztornym mieściło się do roku 1936 państwowe seminarium nauczycielskie, które zostało zlikwidowane. Gmach ten od roku stoi pusty i nie mając odpowiedniej opieki, wali się w gruzy.

Miejscowe zaś władze, zamiast otoczyć ten kościół i budynki poklasztorne jaką taką opieką, postanowiły jakby na urągowisko zbudować na placu kościelnym, w odległości zaledwie 80 metrów od kościoła, wielkie boiska sportowe.

Ponieważ place okalające ten klasztor, są to dawne cmentarzyska klasztorne, **uważane przez okoliczną ludność za miejsca święte,** nic przeto dziwnego, że zarówno parafianie, jak i okoliczni mieszkańcy Jędrzejowa z oburzeniem

PROTESTUJĄ PRZECIWKO URZĄDZANIU BOISK SPORTOWYCH PRZY KOŚCIELE ŚW. WINCENTEGO

i proszą władze o przeniesienie tych boisk na inne stosowniejsze tereny.

Władza duchowna i parafia bł. Wincentego wniosły również do władz, prośbę o zwrot reszty budynków poklasztornych Kościołowi. Jest projekt osadzenia przy tym kościele jakiegoś zgromadzenia zakonnego, np. Salezjanów, którzy by opiekowali się kościołem a w budynkach klasztornych założyli szkoły, lub warsztaty rzemieślnicze.

Zanim jednak to nastąpi, trzeba koniecznie ratować kościół od ruiny.

Parafia błog. Wincentego jest zbyt mała i już bardzo wyczerpana ofiarami i sama tego kościoła nie odbuduje. Aby ratować tę perłę budownictwa polskiego potrzeba wysiłku całego społeczeństwa. Apelujemy przeto do władz, do Urzędu Konserwatorskiego, by otoczyły należytą opieką ten cenny zabytek, ponad to polecamy go ofiarności wszystkich Polaków-katolików.

Ratujmy nasze pamiątki narodowe!

St. M.

Kronika kulturalna

PIERWSZY W POLSCE OŁTARZ W STYLU KASZUBSKIM.

Pierwszym kościółkiem w Polsce, który posiada ołtarz w stylu kaszubskim jest kościółek OO. Zmartwychwstańców w Dębkach nad morzem polskim. Ołtarz jest boga to polichromowany, a wykonany przez utalentowanego artystę-rzeźbiarza, rodowitego kaszuba p. Teodora Plińskiego, z Wiela. Ołtarz stanowi wspaniałą ozdobę pięknego nadmorskiego kościółka i budzi powszechny podziw.

J. F. PREUSSNER

U źródeł Wisły

Trochę to za późno, na zamknięcie „Tygodnia Gór“ pisać o jego otwarciu, ale nie było wcześniej okazji. Zresztą, jak się to mówi, co się odwlecze, to nie uciecze. Maksyma ta ma i z innych względów, jak się niżej okaże, pełną rację zastosowania w niniejszym opowiadaniu.

Ale zacznijmy, jak przystało, od początku. Akurat tydzień temu w niedzielę rano, deszcz lał serdecznie. Długi czas namyślałem się: wstawać, czy nie wstawać? Jechać do Wisły (bilet miałem w kieszeni), czy nie jechać? Rozum mówił: nie jedź, bracie! Jeżeli w Krakowie deszcz pada, to we Wiśle będzie lało!!

Ale kiedy to rozum decyduje o tym, czy o owym? Ani się nie spostrzegłem, kiedy siedziałem już w wagonie. Tak, w wagonie. Takim starym, przedwojennym, drewnianym wagonie. Wprawdzie dotychczas ilekroć zdarzyło mi się jechać pociągiem popularnym, to zawsze jechałem wygodnym pulmanem, w pociągu był wagon restauracyjny, ale widać PKP postanowiły zrobić pasażerom niespodziankę, którą ocenić znowu nie wypadałoby. Niespodzianka, to niespodzianka. Żołądki wielu pasażerów nie były przygotowane na tę niespodziankę, między innymi i mój własny, ale co to za niespodzianka, na którą są wszyscy przygotowani?

Ze stacji pociąg ruszył punktualnie. Co do minuty. Zemściło się to na pewnej części pasażerów, którzy Bóg wie na co licząc, spóźnili się. Kiedy już pociąg był w ruchu można ich było zobaczyć, jak biegli w ślad za umykającym pociągiem. W stosunku do jednej damy maszynista okazał się gentlemanem i zwolnił bieg pociągu, tak, że udało się jej pojechać razem z nami. Inni pozostali na stacji. Jak się później dowiedziałem, dogonili nas... we Wiśle.

No, ale pociąg tym czasem jechał z fantazją. Mijaliśmy osiedla, wioski. Przebiegaliśmy przez stacje, zatrzymywaliśmy się na stacjach. Zwyczajnie, jak to bywa z pociągami. W przedziale również panowały stosunki zwyczajne. Już koło Krzeszowic część pasażerów postanowiła sobie wskrzesić staropolskie dobre obyczaje, i zabrała się do pałaszowania zapasów. My, którzy liczyliśmy na wagon restauracyjny, mogliśmy tylko przeżuwać... zawód. Tamci, zaś zgodnie z rozkładem jazdy, koło Chrzanowa zabrali się już do jajek z chrzanem, koło Trzebini, przetrzebiali kanapki ze szynką, koło Oświęcima, jako, że fantazja rosła w miarę posuwania się pociągu pokrzepili się lampkami jakiegoś trunku. Sielanka trwała aż do Dziedzic, gdzie niespodzianie zostaliśmy wydziedziczeni z przywilejów pociągu popularnego. Na stacji znajdował się tłum, który nie bacząc na okrzyki konduktorów wdarł się do wagonów.

— Organizacja chybiła — poskarżył się jakiś jegomość, ale to pewnie dlatego, że my przejeżdżali przez Chybie.

Później już nic nikt nie mówił, bo jechaliśmy borem, lasem ku najpiękniejszemu za kątkowi ziemi śląskiej; przez Goleszów, Ustroń, ku Wiśle.

Wisła powitała nas słońcem, bramą triumfalną („Witajcie“), lasem chorągwi. Na wyasfaltowanych jezdniach sznury aut, na wąskich chodnikach barwny tłum posuwający się noga za nogą. Kawiarnie, restauracje przepełnione. Z trudem udało się mi zdobyć stolik w reprezentacyjnej restauracji (gdzie indziej w ogóle miejsca nie było), gdzie za 1.60 zł. otrzymałem turecką kawę (z fusami) i polską bułkę (na wodzie). Cena a jeszcze więcej gatunek, popsuły mi humor. Popsuła się pewnie z tego samego powodu pogoda. Nagle zachmurzyło się i nim się kto zorientował, zaczęło lać jak z cebra. Pioruny poczęły trzaskać. Tłum przelewający się po chodnikach nie mogąc znaleźć miejsca pod dachem, rozpraszał się pod murami, drzewami, namiotami. Byle przetrwać. Ale deszcz lał, jakby stracił opamiętanie. Godzina, dwie, trzy, cztery...

Wśród deszczu nurkuje publiczność, w poszukiwaniu ciepłej strawy. W lokalach szpilki nie można wetknąć. Więc przemoczony ludek wałęsa się z jednego miejsca na drugie, czekając z utęsknieniem... na powrót do domu.

Ale diabeł nie taki czarny, jak go malują. Wreszcie się wylało i zrobiła się, jaka taka pogoda. Znowu ulice zaroiły się barwnym tłumem. Teraz korzystając z względnej pogody, trzeba było przede wszystkiem coś zjeść, później obejrzeć wystawy, aby jeszcze zdążyć na regionalne przedstawienie. Zmrok powoli zapada. Ponad szczytami gromadzą się czarne chmury, zwiastujące nową ulewę. Ale my, którzy przyjechaliśmy przede wszystkim na widowisko regionalne siedzimy uparcie na trybunie, czekając na początek. Coś tam marudzą.

— Czekają na deszcz — twierdzą złośliwcy.

Deszcz rzeczywiście przychodzi, ale dopiero pod koniec widowiska, kiedy ognie sztuczne zaczynają strzelać ku niebu. Wracamy ku stacji. Wokół na szczytach płoną sobótki, płonie również wielki Orzeł Polski.

Na stacji tłum chyba z pięciotysięczny. Chociaż godzina 21.30 naszego pociągu jakoś nie widać. Kiedy przyjedzie? To zdaje się tajemnica dla wszystkich. Faktem jest, że nikt nie może nas co do tego objaśnić. Wśród tłumu krążą najróżnorodniejsze plotki. Jakaś pani twierdzi uparcie, że wyjedziemy dopiero jutro. Jej towarzysz, który jest optymistą upiera się, że będziemy mieli co najwyżej godzinę spóźnienia. Prawda nie jest jednak w pośrodku. Wyjeżdżamy bowiem zaledwie z półgodzinnym opóźnieniem. Pędzimy poprzez ciemną noc ku Krakowowi. W wagonach panuje cisza. Nikomu się nie chce nawet gadać. Jeść zaś nie ma co. Do Krakowa zaś „coraz dalej“. Naprzód mieliśmy pół godziny opóźnienia, później czterdzieści pięć minut, wreszcie godzina.

Ale, że co się odwlecze to nie uciecze, zajeżdżamy koło godziny trzy na drugą do Krakowa. O trzy na siódmą trzeba wstać, aby pójść do biura. Brr...

Poważny wzrost importu
surowców i maszyn do Polski

Jak wiadomo, w roku bieżącym nastąpił poważny wzrost obrotów zagranicznych Polski. Wzrost ten jest szczególnie wyraźny, jeżeli chodzi o import do Polski, co tłumaczy się poprawą koniunktury i zwiększeniem zapotrzebowania zarówno na surowce, jak i na maszyny.

Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne liczby ilustrujące wzrost importu do Polski w szeregu pozycyj w okresie pierwszych siedmiu miesięcy b. r., w porównaniu z analogicznym okresem b. r. (w tonach — pierwsza liczba oznacza import w r. b., druga: w roku ub.; w nawiasie wzrost procentowy importu w porównaniu z r. ub.): celuloza 12.531 — 2.878 (355.4%), silniki i turbiny 917 — 277 (231.0%), surówka żelazna 5.552 — 2.596 (113.9%), żelastwo 386.349 — 231.603 (66.8%), aluminium 882 — 586 (50.5 proc.), samochody 1.873 — 1.285 (45.8%), kauczuk: 3.590 — 2.541 (41.3%), miedź 10.234 — 8.100 (26.3%).

Zamknięcie Targów Królewieckich

W dniu 18 bm. zostały zamknięte Targi Królewieckie. Według opinii sfer gospodarczych, Targi spełniły w zupełności pokładane w nich nadzieje, dokonano na nich bowiem szeregu poważnych tranzakcji.

O ile chodzi o Polskę, to pawilon polski na Targach Królewieckich miał raczej charakter pokazowy. — Duże zainteresowanie wzbudzały wystawione na Targach produkty roślinne, zioła, wapno, cegła, pierze i wyroby sztuki ludowej. Te ostatnie były również sprzedawane podczas Targów na podstawie udzielonego specjalnego kontyngentu. Firma niemiecka, sprzedająca te wyroby poczyniła na Targach duże obroty, sprzedając wyroby polskiej sztuki ludowej nie tylko publiczności niemieckiej, ale również i gościom przybyłym z państw bałtyckich. Licza osób, które zwiedziły Targi Królewieckie oceniana jest na 200 tys.

Fatalne warunki higieniczne wsi huculskiej

Na 72 chaty wsi huculskich odwiedzonych przez kolumnę Polskiego Czerwonego Krzyża, uruchomionej przez Lwowską Dyrekcję Lasów Państwowych, w pierwszej połowie lipca, znaleziono tylko w 16 czystość w 22 średnią, a w 34 całkowity brud. Ubiegłej zimy panował w tych stronach tyfus plamisty. Poza zarządzeniami doraźnymi kolumna rozdała 800 kawałków mydła, 600 grzebieni, 200 szczoteczek do zębów. W wypadkach wyjątkowej nędzy rozdano koszule, kaftany, mąkę, cukier, kawę: sól jodowaną i wapno. Obecnie ekspedycja pracuje w okolicach Nadwórny.

Nie wolno licytować
przy należnościach poniżej 100 złotych

Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik w sprawie licytacji. W wielu wypadkach na licytację wystawione są stosunkowo nieznaczne należności. Ministerstwo zwraca uwagę organów sądowych, iż prowadzenie egzekucyj nieruchomości powinno się odbywać ze szczególną oględnością, — zwłaszcza, jeżeli chodzi o nieruchomości wiejskie. Nie należy też dopuszczać do egzekucyj przy należnościach poniżej 100 zł.

Chłopi wstrzymują się od wyzbywania się zboża

W kilku powiatach Wielkopolski chłopi nie sprzedają obecnie zboża. Tak np. w Szamotułach tamtejszy „Rolnik“, który w dn. 13 sierpnia zakupił 1.110 ctn. zboża, w dn. 16 sierpnia zakupił tylko 20 ctn. Firma Pelc w Szamotułach w dniu 13. 8. — 1.500 ctn., w dniu 16. 8. — 60 ctn. Co jest przyczyną wstrzymania się chłopów od wyzbywania się zboża — na razie nie wiadomo.

W Bydgoszczy powstał komitet
unarodowienia miasta

W Bydgoszczy został powołany do życia „Komitet Unarodowienia Miasta Bydgoszczy“, którego celem będzie oczyszczenie miasta z obcych i szkodliwych elementów. Przykład godny naśladowania.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych jest instytucją
zbyteczną i szkodliwą, zdaniem „Młodej Wsi“

Prezes Centralnego „Związku Młodej Wsi“ St. Gierat zabrał głos w sprawach ataków na ministra Poniatowskiego, poruszając szereg zasadniczych spraw agrarnych w Polsce. M. in. poruszył zagadnienie organizacyj rolniczych w Polsce. P. Stanisław Gierat stwierdza: **„Mamy również pewne pretensje w stosunku do Min. Rolnictwa, że zbyt długo toleruje Związek Izb i Organizacyj Rolniczych, instytucję zupełnie zbyteczną w Państwie, a szkodliwą dla rozwoju samodzielności chłopskiej. Zbytnie liczenie się z ziemianami spowodowało ich zuchwałość w atakowaniu kierunku rządzenia“.** Wymowny atak.

—ooo—

Zatarg o płace w przemyśle hutniczym

Na konferencji przedstawicieli przemysłu hutniczego Zagłębia Dąbrowskiego przemysłowcy wyrazili zgodę na wyrównanie płac dniówkowych i załatwienie sprawy premii akordowych. Sprzeciwili się natomiast ogólnej podwyżce płac od 5 do 8 proc. O decyzji swej przemysłowcy zawiadomili związki robotnicze.

W przemyśle węglowym sytuacja zaostrza się

Na skutek zerwania rokowań w przemyśle węglowym na Śląsku — zatarg znacznie się zaostrzył. Trzy największe związki zawodowe: CZG, ZZZ i Ch. ZZ zwołały na niedzielę kongres wszystkich radców zakładowych bez względu na ich przynależność związkową celem omówienia wytworzonej sytuacji.

Komisja związkowa zwróciła się do ZZP i Zjednoczenia Związków Zawodowych z propozycją odbycia wspólnego kongresu, jednakże organizacje te odpowiedziały odmownie.

Bez złota można się obejść,
bez kolonii — nie, twierdzi Deterding

B. wieloletni naczelny dyrektor koncernu Shell i jeden z dyktatorów naftowych świata sir Henry Deterding zamieścił w publikacji Niemieckiej Izby Handlowej dla Holandi artykuł, poświęcony problemowi złota. W artykule tym autor m. in. zwalcza pogląd jakoby złoto stanowiło zasadnicze bogactwo narodu. Uważa on, że jeżeli np. Niemcy nie mają złota, posiadają natomiast inne bogactwa i dobrze zorganizowaną pracę — mogą one doskonale obyć się bez drogocennego kruszcu.

Przy tej okazji sir Henry Deterding wypowiada się za zwrotem Niemcom obszarów kolonialnych. Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach kilkakrotnie zajmował on stanowisko w obronie urzędowych poglądów niemieckich na różna problemy gospodarcze.

—:ooo:—

Rozporządzenie w sprawie wojskowej służby zast.

Minister spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, opieki społecznej oraz skarbu rozporządzenie, normujące szczegóły wykonywania zastępczej służby wojskowej.

Rozporządzenie postanawia, że obowiązek bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony Państwa oraz potrzeb gminy lub gromady, mających związek z tą obroną, powinien być przez osoby, podlegające zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu spełniony tylko osobiście i tylko na skutek wezwania zarządów gmin do wykonywania pracy w miejscu i terminie oznaczonym w wezwaniu.

Na podstawie tych spisów zarządy gmin sporządzają „listy pracy“ osób objętych spisami. „Listy pracy“ powinny być zestawione w zarządach gmin do dnia 1 lutego każdego roku. Po zestawieniu „lista pracy“ powinna być w zarządach gmin wyłożona do przejrzenia przez osoby zainteresowane na przeciąg 2 tygodni.

Zwolnień od obowiązku wykonywania w danym roku kalendarzowym pracy udzielają zarządy gmin. Zwolnienie może nastąpić tylko wówczas, gdy powołany przedstawi świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające, że jego stan zdrowia wyłącza możliwość wykonania w danym roku kalendarzowym pracy z zakresu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego. Świadectwo to lekarz powiatowy wydaje bezpłatnie. Świadectwo lekarza powiatowego nie będzie wymagane, gdy choroba lub ułomność jest oczywista i nie budzi wątpliwości.

Zwolnienia ze względu na interes publiczny zarządza kierownik powiatowej władzy administracji ogólnej. Spośród osób, objętych spisami i wciągniętych do listy pracy, nie podlegają obowiązkowi pracy w danym roku kalendarzowym i będą od tej pracy zwolnione osoby, które:

a) Przed poborem ukończyły co najmniej I stopień P. W. i po poborze w danym roku ćwiczebnym p. w. brały nadal czynny udział w pracach P. W.;

b) przeszły przeszkolenie w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie krótszym, niż 46 godzin;

c) pracują naukowo dla obrony Państwa oraz są specjalistami w dziale fabrykacji przyrządów specjalnych, mających związek z obroną Państwa, jak np. chemicy, pracujący nad zagadnieniami obrony powietrznej w instytucjach badawczych, laboratoriach i doświadczalniach; specjaliści - szlifierze szkieł optycznych, specjaliści od sprawdzianów itp.;

d) nie są wymienione w punktach a), b) i c), a których potrzebę zwolnienia stwierdzi właściwy kierownik powiatowej władzy administracji ogólnej.

Nie usprawiedliwione niestawiennictwo na wezwanie zarządu gminy do pracy pociąga za sobą wdrożenie dochodzeń co do przyczyny niestawienia się i w zależności od wyniku może spowodować zastosowanie środków przymusowych i sprowadzenie do pracy pod eskortą. Wszelkie koszty, jakie z tego tytułu mogą wyniknąć ponosi osoba, uchylająca się od pracy.

Przy wyznaczaniu poszczególnym osobom pracy należy wziąć pod uwagę ich zdolności fizyczne i ich szczególne kwalifikacje. W zależności od tego można zażądać stawienia się do pracy z odpowiednimi narzędziami, o ile dane osoby narzędzia takie posiadają.

Powołanemu do wykonania pracy w obrębie gminy miejsca zamieszkania służy prawo do:

a) zakwaterowania — jeżeli ma on odbywać pracę w tak dużej odległości od domu, że nie byłby w możności jej wykonać, gdyby na noc wracał do domu; b) bezpłatnego przejazdu — jeżeli odległość od miejsca zamieszkania do miejsca pracy przewyższa 25 klm.; c) wyżywienia — jeżeli: 1) powołany do pracy nie ma środków na żywienie się w czasie wykonywania pracy; 2) powołanie nastąpiło nagle i wykonujący pracę nie są w możności oddalać się od miejsca pracy ze względów technicznych. Zamiast wyżywienia powołani mogą otrzymywać odpowiednie kwoty pieniężne według norm, obowiązujących w wojsku.

Ustalenie robót, które mają być wykonane w drodze zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, należy do zarządów gmin, które powinny przy tym brać pod uwagę przede wszystkim zapotrzebowania władz wojskowych. Roboty dla władz wojskowych organizują i kierują nimi dowódcy O. K. przez komendantów garnizonów w miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały wojskowe. Pod względem kolejności robót, które mają być objęte planami, pierwszeństwo mają roboty, zapowiedziane przez władze wojskowe.

Z kraju...

OSADNICY WOJSKOWI BUDUJĄ KOŚCIÓŁ NA POGRANICZU. Osadnicy b. wojskowi zamieszkali w Woli Wilsona koło Krzemieńca, przystąpili do budowy własnego kościoła, który będzie jednocześnie służyć całej okolicy w promieniu kilkunastu kilometrów. Nie mogąc całkowicie pod względem finansowym podołać temu zadaniu, osadnicy zwracają się o pomoc do całego społeczeństwa. Ofiary można wpłacać na konto PKO 64.396.

NA LOTNISKU MOKOTOWSKIM ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE PRZEKAZANIE ESKADRY 3 SAMOLOTÓW RWD 10 (z silnikami) LOPP przez Tomaszewską fabrykę sztucznego jedwabiu S. A. w Tomaszowie Mazowieckim. Samoloty te LOPP przekazała następnie Aeroklubowi Warszawskiemu. Prezes Zarządu Głównego LOPP, gen. dyw. inż. Leon Berbecki, dziękując ofiarodawcom za hojny dar, podkreślił ofiarność całego społeczeństwa na cele obronne państwa, m. in. na cele kształcenia młodzieży w lotnictwie.

NA JEDNYM KRZAKU 70 POMIDORÓW. Pomidory na Pomorzu obrodziły w tym roku wprost nadzwyczajnie. W ogrodzie p. Zerkowskiego w Warlubiu, pow. Świecie, na 1 krzewie znajduje się po 70 pomidorów.

OSZCZERCA SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA. Przed Sądem Okr. w Gdyni stanął Wł. Gradomski z Gdyni, oskarżony o to, że w piśmie do prokuratora S. O. w Gdyni oskarżył funkcjonariuszów służby śledczej Wł. Maja i W. Niewiro o pobicie go podczas przesłuchiwania w nocy na 25 grudnia 1936 r. oraz w czasie przebywania przez kilka następnych dni w areszcie. Sąd po rozprawie skazał Gradomskiego na rok i 6 miesięcy więzienia. Gradomsk był już 7 razy karany.

W ZNANYM UZDROJOWISKU ŚLĄSKIM GOCZAŁKOWICE - ZDRÓJ, OBOK PSZCZYNY WYBUCHŁ WIELKI POŻAR. Ogień powstał wskutek zapalenia się gazów w wieży wyciągowej, służącej do wydobywania solanki i w szybkim tempie przerzucił się na zabudowania Domu Zdrojowego i łazienki, niszcząc je zupełnie. Przybyłe natychmiast na miejscu straże pożarne z Pszczyny, Dziedzic i Bielska rozpoczęły akcję ratunkową i nie dopuściły do przerzucenia się ognia na sąsiednie wille. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

...i ze świata

DO PARYŻA PRZYBYŁA PIELGRZYMKA 88 KSIĘŻY POLSKICH, udających się do Lourdes. Pielgrzymka ma być przyjęta na specjalnej audiencji przez arcybiskupa Paryża, ks. kardynała Verdier.

ŚMIERĆ TRZECH POLEK W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ W AMERYCE. W miejscowości Ware w stanie Massachusetts (Stany Zjedn.) wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęło troje dziewcząt polskich i pewien młody człowiek. Dwoje ich towarzyszy uległo poważnym obrażeniom.

KARABINY MASZYNOWE PRZECIWKO ŻOŁNIERZOM, KTÓRZY NIE CHCIELI GASIĆ POŻARU. W miejscowości Targul Magurele w Rumunii, gdzie mieści się największa fabryka amunicji wybuch pożar, który przybrał tak olbrzymie rozmiary, że musiano zawezwać oddziały wojskowe do pomocy. Istniała obawa, że lada moment cała fabryka wyleci w powietrze, pociągając za sobą ofiary spośród gaszących pożar. — Obawa ta udzieliła się tak dalece żołnierzom, że nie chcieli brać udziału w akcji ratunkowej. Dopiero wystawione karabiny maszynowe zmusiły ich do wykonania rozkazu.

W 70 ROKU ŻYCIA PRZEPŁYNĘŁA 3.000 METRÓW. We Frankfurcie nad Menem odbyły się zawody pływackie tamtejszego Towarzystwa Ratunkowego. W zawodach wśród 125 uczestników wzięła udział 70-letnia zawodniczka, która całą przestrzeń wynoszącą 3.000 mtr. przepłynęła bez zarzutu.

W MIEJSCOWOŚCI WAIBLINGEN (WIRTEMBERGIA) WYDARZYŁA SIĘ KRWAWA TRAGEDIA RODZINNA. 39-letni mieszkaniec tej miejscowości zabił nożem swą żonę i dwie 10-letnie córeczki, po czym sam popełnił samobójstwo.

PRZEPŁYNĄŁ ATLANTYK NA 10-METROWEJ ŁODZI. 60-letni kapitan Schwimmbach z towarzystwa „Hapag“ przepłynął Ocean Atlantycki w 10-metrowej łodzi. Kapitan płynął z Lizbony via wyspy Azorskie do Nowego Jorku i był w drodze 57 dni. Kapitan Schwimmbach jest znanym sportowcem, który brał niejednokrotnie udział w regatach jachtów. Obecny wyczyn sportowy kapitana Schwimmbacha znalazł żywy oddźwięk w prasie nowojorskiej.

Niedola Polaków w Niemczech

Z różnych okolic wschodnich Rzeszy nadchodzą dalsze wiadomości o stosunku miejscowych władz i innych czynników lokalnych do ludności polskiej. W Zabrzu członkowie „Bund der Deutschen Osten“ wystąpili z szeregiem pogróżek w stosunku do tamtejszego mieszkańca Kruszberskiego, który jest śpiewakiem miejscowej parafii św. Macieja. W tejże miejscowości uczennicy nazwiskiem Dyllus, **regencja opolska odmówiła zezwolenia na uczęszczanie do gimnazjum żeńskiego** w Tarnowskich Górach, motywując tym, iż w Rzeszy istnieje dosyć okazyj, aby dzieci mogły otrzymać wykształcenie gimnazjalne. Robotnikowi Pietrowskiemu w Kotliszowie pow. Gliwice **odmówiono zapomogi,** przyznawanej zwykle ojcom licznych rodzin. Jednej z mieszkanek polskich w Bytomiu landratura **odmówiła wystawienia paszportu,** nie podając motywów. Zamieszkałemu w Straszewie pow. sztumskiego członkowi mniejszości polskiej Pomerskiemu landrat **odmówił przewłaszczenia gruntów,** nabytych w pow. kwidzyńskim, chociaż akt kupna był już podpisany 27 kwietnia ub. r. Landrat powołał się przy tym na ustawę, wydaną w styczniu r. b. W miejscowości Purdy pow. olsztyńskiego ludność polska, pragnąc uczcić przyjazd ks. biskupa Kellera, wystawiła bramę triumfalną z napisem w języku polskim. Na dwie godziny przed przybyciem biskupa **napis polski z bramy usunięto.**

Pierwsza pod rządami czerwonych
msza św. w Walencji

„Osservatore Romano“ podaje otrzymaną z Paryża wiadomość, że w Walencji, w prowizorycznie w jadalni pałacu delegacji baskijskiej urządzonej kaplicy, odprawioną została po dłuższej przerwie, spowodowanej prześladowaniem religii przez czerwonych, pierwsza Msza św. Minister sprawiedliwości rządu walenckiego, jak wiadomo Bask z pochodzenia, oświadczył w związku z tym faktem, że **prywatne wykonywanie kultu religji katolickiej** zostaje w **ten sposób ponownie dozwolone.**

Wiadomość powyższą „Osservatore Romano“ opatruje komentarzem, w którym wyraża przypuszczenie, że krok rządu walenckiego jest odpowiedzią na zbiorowy list pasterski episkopatu hiszpańskiego, który tak wielkie w świecie wywołał wrażenie. Podkreśla przy tym, że fakt ten stwierdza wyraźnie, **iż wiara katolicka pod rządami czerwonymi nie była dotychczas tolerowaną nawet jako sprawa prywatna obywateli.** Obecna koncesja ze strony rządu walenckiego zezwala jedynie na to, czego żadną miarą usunąć nie można, mianowicie zachowanie myśli i uczuć religijnych w głębi duszy i sumienia. Jeśli zaś idzie o zewnętrzne okazywanie tych myśli i uczuć, jest ono nadal przez reżim czerwony uciskane i prześladowane. Przytacza się wprawdzie na poparcie stanowiska rządu motyw konieczności utrzymania porządku publicznego i zapobiegania poważniejszym ekscesom antyreligijnym, wszyscy jednak doskonale wiedzą, że motyw ten zawsze służył pretekstem do usprawiedliwienia gwałtów ze strony sekciarstwa. Takie motywowanie jest zresztą przyznaniem się rządu do bezsilności i osłabia jego autorytet, świadczy bowiem, że albo zależnym jest on od nacisku partyjnego albo usiłuje ukryć swój współudział w aktach gwałtu.

Powódź w województwie stanisławowskim

W związku z ostatnimi opadami na terenie województwa stanisławowskiego zwierciadło wód podniosło się znacznie. Na rzece Serben w pow. tłumackim **poziom wody podniósł się o 11 mtr.** ponad stan normalny, przerywając komunikację między dworcem kolejowym a miastem w Ottynii. Dniestr podniósł się o 1.50, zaś pod Nizniowem o 2.60 ponad stan normalny. Rzeka Worona w Tyśmienicy podniosła się o 2.20, rzeka Łomnica o 1.40, Bystrzyca Nadwórniańska o 1.67, Bystrzyca Sołotwińska o 1.70 mtr. nad stan normalny. W powiecie dolinskim rzeki **Łomnica i Sitka wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne pola i łąki.**

Polska wyprawa do stratosfery
wyruszy w przyszłym roku

Prace przygotowawcze nad polskim lotem do stratosfery trwają i ostateczny jego termin został ustalony na rok 1938.

W skład wyłonionej **Rady Naukowej Lotu Stratosferycznego** weszli: profesor politechniki **M. Wolfke,** jako prezes, poza tym dyrektor PIM-a **Jan Blaton, dr M. Huber, prof. Szczeniowski,** rektor politechniki **prof. E. Warchałowski, prof. Cz. Witoszyński,** dyrektor Instytutu Aerodynamicznego i inni.

Zadaniem Rady jest przygotowanie lotu ze strony naukowej i technicznej, a więc szczegółowe obserwacje z zakresu astronomii, optyki, szybkości wiatrów, przewodnictwa elektrycznego. Poza tym przygotowanie sposobu pobierania próbek powietrza i drobnoustrojów statosferycznych, rejestracji wyników oraz studiów nad promieniami kosmicznymi i t. p.

Start do lotu stratosferycznego najprawdopodobniej nastąpi w Ojcowie we wczesnych godzinach rannych. Powrót przewidywany jest wieczorem. Dokładne miejsce startu ustali komisja organizacyjna.

Proponowane miejsce najbardziej nadaje się do startu balonu, gdyż wysokie skały otaczające Ojców zabezpieczą balon od niebezpiecznych podmuchów wiatru. W związku z tym bawiła w Ojcowie specjalna komisja dla zbadania, który punkt najbardziej by się do tego nadawał.

Na usługi komitetu organizacyjnego oddane zostały wszystkie znajdujące się na miejscu budynki, magazyny, garaże i energia elektryczna.

Kto zwycięży w wyścigu lotniczym:
Włosi czy Francuzi?

Francuskie sfery lotnicze z niezmiernym zainteresowaniem śledzą rozpoczęty wyścig lotniczy Istres—Damaszek—Paryż. **W Paryżu spodziewają się, iż indywidualne zalety pilotów francuskich pozwolą im wyjść zwycięsko, chociaż zawodnicy włoscy mają na ogół szybsze aparaty.** Włosi spodziewają się, że uda się im osiągnąć zwycięstwo, lecąc całą grupą ośmiu aparatów. W tym wypadku Włosi zdobyliby wszystkie trzy nagrody na ogólną sumę 3 miln. franków. **Kierownikiem włoskiej ekipy lotniczej jest znany lotnik kpt. Biseo, który kieruje całym lotem, wydając dyrektywy przez radio.** Włosi spodziewają się, iż przelot trasy długości 6.198 klm odbędą w ciągu 18 godzin, rozwijając przeciętną szybkość 350 klm. na godz., przy czym w Damaszku zatrzymaliby się Włosi tylko 15 minut, gdyż auto-cysterna będzie mogła nalać 6.400 litrów benzyny do rezerwoarów 8 samolotów w ciągu 10 minut. Ze strony francuskiej biorą udział w zawodach najlepsi lotnicy, wśród nich **Rossi, Codos** oraz **Guillamet,** który dokonał 56 przelotów nad Atlantykiem południowym .

Klasyfikacja samolotów na pierwszym etapie, w Damaszku, przedstawia się jak następuje: pierwsze miejsce załoga włoska Fiori—Lucchini 6 godz. 52 min., **szybkość przeciętna ok. 424 klm.** 2) załoga włoska Lupini—Barravisi 6 godz. 53 min., 3) załogi włoskie Tondi—Moscateli i Biseo— Mussolini, osiągające czas 3.55 min. Dopiero dziewiąte i dziesiąte miejsce zajęli Anglik Clouston—Codos, którzy przebyli trasę w 8 godzin 36 min. **Na jedenastym miejscu znajduje się samolot francuski,** pilotowany przez ppłk. François, który osiągnął czas 8 godz. 57 min. Dwunaste miejsce zajął Guillaumet, mający czas 10 godz. 25 min. Samolot Rossiego do Damaszku nie przybył.

—:000:—

Niesłychane oszustwo we Francji

W piątek rano wkrótce po otwarciu banków, kilkunastu członków zorganizowanej bandy fałszerzy przedstawiło w kasach banków w kilkunastu miastach prowincjonalnych akredytywy **każda na sumę 75 tysięcy franków.** W kilku miejscowościach, a mianowicie w Clermont, Ferrand, Rouen, Lemans, Tiers de Lorne **fałszerze zdołali podjąć pieniądze.** Natomiast w Charleville i Orleanie i kilku innych miastach, położonych w Normandii fałszerzy aresztowano.

Pożar latarni morskiej

Strażnik małej latarni morskiej na wyspie Groix przy brzegach Francji, przygotowując butelkę z gazem dla oświetlenia latarni, spowodował eksplozję. Latarnik uległ niebezpiecznym oparzeniom. Ogień, jaki przy tym powstał, wywołał pożar lasu i szybko rozprzestrzenił się, obejmując obszar około pół km. kw. Straż ogniowa i żandarmi, przybyli z Loriet, zdołali zabezpieczyć zarówno przystań morską, jak i obiekty wojskowe przed pożarem. **Dwóch żandarmów z narażeniem życia uratowało z płomieni latarnika, który stracił przytom ność.**

Po kilkugodzinnej akcji pożar zdołano ugasić. **Latarnia morska i domek latarnika zostały kompletnie zniszczone.**

Radio

Programy stacyj radiowych
PONIEDZIAŁEK, 23 SIERPNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka poranna z płyt; — 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 7.35 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Selekcja jesienna drobiu“ — pog. 12.25 Płyty; 12.40 Od warsztatu do warsztatu pogadanka; — 15.43 Wiadomości gospodarcze; — 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Muzyka salonowa; 16.45 „O jednym łapciu — drugim bucie“ felieton; 17.00 Koncert Kapeli Lud. F. Dzierżanowskiego; 17.50 Kozica i świstak, pogad. (z Poznania); 18.00 Skrzynka techniczna, red. Wacław Frenkiel; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja strzelecka; — 19.40 Pogadanka sportowa; — 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; — 21.05 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symfon.; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona; 22.00 Koncert solistów; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków. godz. 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka lekka na płytach; 13.55 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Las jako fabryka drzewa — odczyt; 15.25 Koncert z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokal. wiad. sportowe; 22.35 Muzyka lekka; 23.00 Szkic literacki; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów. godz. 12.15 Koncert muzyki południowej na płytach; 13.55 Muzyka lekka na płytach; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert muzyki; 15.35 Odpowiedzialność kierowcy i przechodnia w świetle nowego kodeksu karnego; 18.00 Wzdłuż wstęgi Oporu — felieton — wygł. mgr. St. Weiss; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera“;

Katowice godz. 6.00: Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 15.30 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 15.43 Wiadomości giełd.; 18.00 Ogrodnik śląski: Sadźmy byliny, pogadanka; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne

PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.

Z Jędrzejowa z parafii św. Trójcy i św. Wincentego wyrusza pociągiem popularnym w dniu 28 sierpnia pielgrzymka na Jasną Górę, w której bierze udział blisko tysiąc osób. Pielgrzymkę tę prowadzą: ks. dziekan kanonik Jabłoński i ks. prałat St. Marchewka.

Wybitni lotnicy amerykańscy
spieszą z pomocą Lewoniewskiemu

Ogólne kierownictwo akcji ratunkowej Lewoniewskiego powierzono prof. Schmidtowi. Prof. Schmidt oświadczył, że nawiązanie łączności radiowej z samolotem Lewoniewskiego jest niemożliwe, ponieważ nie znane jest miejsce jego lądowania, zaś poszukiwania są nadzwyczaj trudne ze względu na jesienne warunki atmosferyczne w okolicach podbiegunowych. **W akcji bierze udział 9 samolotów 4-motorowych i 2-motorowych oraz 6 samolotów jednomotorowych.**

Jednocześnie zorganizowano poszukiwania od strony Ameryki, w których bierze udział **Wilkins, Mattern oraz szereg wybitnych lotników amerykańskich i kanadyjskich.** Do Ameryki przybył już z Ochocka 2-motorowy wodnosamolot sowiecki, pilotowany przez Zadkowa. Dwa wielkie samoloty n-206 i n207 znajdują się w drodze w zachodniej części Arktyku. Samoloty jednomotorowe znajdują się częściowo na pokładzie łamacza lodów „Krassin“ w pobliżu Alaski, zaś częściowo na wyspie Rudolfa.

Do Fairbanks na Alasce przybywają liczni lotnicy różnych narodowości, gdzie czynią przygotowania do rozpoczęcia poszukiwań Lewoniewskiego i jego towarzyszy. Wśród lotników jest wielu o głośnych nazwiskach. Ogólne kierownictwo nad przygotowaniami sprawuje **przedstawiciel Sowietów w Seattle—Wartanian.** W piątek przybył tam sir Hubert Wilkins, **znakomity podróżnik angielski.** Wilkins przyleciał z Nowego Jorku na sowieckim samolocie — amfibii „U R. S. S. 12“. Amerykanin Mattern pilotować będzie samolot, którego zasięg obliczany jest na 8000 klm. **Mattern oświadczył, iż za wszelką cenę chce spłacić dług wdzięczności Lewoniewskiemu,** który w r. 1933 odnalazł go wśród pól lodowych. **Mattern wystartował w piątek z Barrow i odbył raid długości 1300 klm. ponad Oceanem Lodowatym.**

Kronika lwowska

PRZED SEZONEM W TEATRACH MIEJSKICH. W Teatrze Wielkim rozpoczęły się już przygotowawcze prace do nowego sezonu. Teatr Rozmaitości całkowicie odnowiony, będzie czynny od dnia 8 września. Część sił artystycznych nowego zespołu teatrów przybyła już do Lwowa. — Dyr. Wernecki wraz z kierownikiem muzycznym teatrów dyr. Tadeuszem Siegietyńskim z udziałem zespołu i licznego szeregu statystów, przystąpili do przygotowania pierwszej premiery Teatru Wielkiego, która będzie rewelacyjna nowość repertuaru, amerykańska romantyczna komedia muzyczna „Król włóczęgów“. W premierze Teatru Wielkiego wystąpią najwybitniejsze siły teatrów z udziałem artystów sceny warszawskiej, wykonawców niektórych głównych ról. Inauguracją Teatru Rozmaitości będzie ostatnia nowość polskiego repertuaru, współczesna komedia znanego lwowskiej publiczności artysty i reżysera Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów“, w której wystąpią gościnnie znakomici artyści scen warszawskich pp. Romanówna i Maszyński.

BRAT ROZPRUŁ BRZUCH BRATU. Pomiędzy braćmi Bartłomiejem i Piotrem Łakomskimi, zamieszkałymi w Winnikach, wynikła w dniu wczorajszym gwałtowna bójka, w czasie której Piotr zranił ciężko nożem w brzuch Bartłomieja. Rannego w ciężkim stanie przewieziono do tutejszego szpitala Powszechnego.

ZŁODZIEJ UCIEKŁ Z SĄDU. Trzej złodzieje, którzy za posiadanie narzedzi do włamania, otrzymali w Starostwie Grodzkim po trzy miesiące więzienia, apelował i skutkiem tego doprowadzeni zostali do sądu przy ul. Batorego, 3. Jeden z nich, korzystając z tego, że pokój gmachu był odnawiany, nie namyślając się długo, podbiegł do otwartego okna, wyskoczył na bruk i zbiegł bez śladu. Był nim wielokrotnie już karany złodziej Józef Żukowski, za którym policja wdrożyła poszukiwania.

—:o0o:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Prawo młodości“.
ATLANTIC: „Tajny plan R 8“.
CASINO: „Poznali się w Paryżu“ — Claudette Colbert.
CHIMERA: „Na Sybir“.
EUROPA: „Na drapaczu chmur“.
GLORIA: „Ada to nie wypada“ i „Władca milionów“.
GRAŻYNA: „Trędowata“.
KOPERNIK: „Północ woła“ i Kariera panny Joanny.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Rose Marie“.
MUZA: „Suzy“.
PALACE „Dorożkarz nr 13“.
RAJ: „Kaprys milionera“ — komedia muzyczna.
STYLOWY: „Takie są dziewczęta“ oraz rewia.
ŚWIT: „Bandera“ i rewia.
TON: „Kochana rodzinka“ (Flip i Flap).
UCIECHA: „Chłopcy z placu broni“ i rewia.

—o0o—

Wódkę piją lwowianie „dopiero“ od 400 lat...

W roku bieżącym przypada 400. rocznica uzyskania przez miasto Lwów po raz pierwszy pozwolenia na wyszynk wódki, które to pozwolenie miasto wydzierżawiało z kolei obywatelom. W niedługi czas po pojawieniu się wódki w gospodach lwowskich przyszło do walki konkurencyjnej między szynkarzami, którzy wykupili prawo sprzedaży wódki od miasta, a protegowanymi królewskimi, którym zezwoleń udzielił król.

Równocześnie z owym 400. „jubileuszem“ lwowskim wódki przypada 550-rocznica założenia we Lwowie pierwszej winiarni.

Wyobrażam sobie, jak lwowianie uczczą te dwa jubileusze.

Teatr Wielki z Poznania w Krakowie

W poniedziałek 23 i we wtorek 24 bm. o godz. 20. w sali teatru Domu Żołnierza reprezentacyjny zespół operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu wystąpi z przepiękną operetką „Zemsta nietoperza“.

Operetka ta nie wymaga reklamy. W partiach wokalnych usłyszymy w roli Rozalindy p. Ninę Tadrowską, która na popisie konkursowym radia poznańskiego urządzonym w 1935 r. otrzymała pierwszą nagrodę i odznaczenie. W roli Adeli porywająca swym temperamentem i humorem beztroska Jadwiga Fontanówna, a w roli Księcia Colesco ukaże się nam pełna talentu Helena Kwaśniewska. W roli Finsteina ujrzymy ulubieńca, pierwszego tenora Opery poznańskiej p. Radzisława Petera. Rolę Dr Francka dyrektora więzienia spoczywa w niezawodnych rękach p. Bolesława Horskiego. P. Józef Sendecki reżyser tej operetki da nam jak zwykle chwile niezapomniane. W roli Frascha dozorcy więziennego p. Jan Gruszczyński wywoływać będzie salwy śmiechu, w roli Alfreda p. Ignacy Wiśniewski w swoich perypetiach miłosnych pokaże nam dokąd miłość prowadzi. Z braku miejsca nie wyliczamy pozostałych wykonawców niemniej ważnych. Zamiłożeć je dnak nie możemy o świetnym zespole balet u w różnorodnych tańcach układu choreografa prof. Maksymiliana Statkiewicza.

Chóry i orkiestry, wspaniałe kostjumy i dekoracje własnych pracowni Teatru Wielkiego dopełnia całości. Bilety wcześniej do nabycia w przedsprzedaży w Orbisie — Linia A—B. a w dniu przedstawienia od godz. 18 w kasie Teatru Domu Żołnierza.

Ile nowych domów wybudowano we Lwowie

We Lwowie zaznaczył się ostatnio duży ruch budowlany prywatny. Nie ma prawie ulicy w mieście, gdzieby nie wznoszono nowych budowli, nie restaurowano starych budynków lub choćby nie odnawiano fasad. Ze statystyki Wydziału III. Z. M. wynika, że w r. 1936 wydano konsensy na 271 domów parterowych, 181 jednopiętrowych, 64 dwupiętrowych i 76 trzypiętrowych i wyższych. Nadto na trzy szkoły, jeden szpital (na ul. Bilińskich) i dwa kościoły (na ul. Dwernickiego i na Persenkówce), razem przeto na 597 domów o kubaturze 784.428 m. sześć. Nadto wydano pozwolenie na przebudowę i nadbudowę 378 domów. Wykończono w tym czasie 322 nowych domów, przebudowano 54, skanalizowano 337 realności, odnowiono fasady w 331 domach.

W roku bież. wskutek zmniejszenia funduszu rozbudowy wydano w pierwszym półroczu 228 konsensów na budowę nowych domów, 211 zaś na przebudowę i nadbudowę. Wykończono w tym czasie 188 nowych domów, skanalizowano 268 realności, odnowiono fasady w 294 domach, rozebrano 15 budynków, wybudowano 41 budynków gospodarczych, wywiercono 18 studzien na peryferiach miasta.

Kulisy „wyborów“ w Związku Rzemieślników Krakowskich

Donosiliśmy w numerze wczorajszym o proteście wniesionym przeciw ostatnim wyborom w Zw. Rzemieślników Krakowskich. Protest ten zawiera kilka sensacyjnych twierdzeń. Autorzy protestu zarzucają m. in., że w głosowaniu nad wyborem zarządu brały udział osoby, które nie miały żadnego prawa, przemysłowcy posiadający karty przemysłowe, a nie rzemieślnicze. W proteście przytoczono cztery nazwiska.

Dalej według twierdzenia autorów protestu zarząd nie załatwił próśb o przyjęcie do Zw. 8 rzemieślników, którzy wnieśli prośby jeszcze w dniu 25 maja, przyjął natomiast, wbrew statutowi, około 100 innych osób bez wymaganego balotażu i bez wyczekania 14 dni od chwili zgłoszenia. „Uczyniono to — piszą autorzy protestu — dlatego, by na Walne Zebranie wprowadzić swoich ludzi, niczym nie związanych z Z. R. Kr. i by w ten sposób uzyskać sztuczną większość.

Jeszcze sensacyjniej brzmi zarzut, że niektórzy panowie w większości prowadzili „niedozwoloną agitację między członkami i nie członkami zapowiadając, że każdy kto wpisze się na członka Związku przed wyborami zostanie zwolniony od zaległych opłat w Krakowskiej Izbie Rzemieślniczej“, oraz zarzut, że na członka zarządu wybrano na tym głośnym zebraniu p. F. W., który w ogóle nie jest członkiem Związku Rzemieślników Krakowskich.

Ładne kwiatki. Takimi metodami niektórzy panowie chcą uzdrawiać stosunki w rzemiośle krakowskim...

Dwóch ministrów spraw zagranicznych przybędzie do Krakowa

W piątek przybędzie do Krakowa szwedzki minister spraw zagranicznych p. Sandler. Przyjedzie on pociągiem z Wisły, gdzie będzie gościem P. Prezydenta R. P. Minister Sandler zabawi w Krakowie jeden dzień. Zapozna się on z zabytkami miasta, oraz uda się do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów i na Sowiniec.

Spodziewany jest również przyjazd na ten dzień do Krakowa min. Becka, który towarzyszyć będzie min. Sandlerowi w zwiedzaniu miasta. Kraków gościł więc będzie w nadchodzący piątek dwóch ministrów spraw zagranicznych Szwecji i Polski.

18 tysięcy złotych za utratę nogi

Przed dwoma laty w lecznicy dr. Onufrowicza w Jugowicach pod Krakowem ogrodnik Wincenty Dukaczewski spadł z niezabezpieczonej drabiny i złamał nogę tak nieszczęśliwie, że musiano mu ją amputować. Dukaczewski zażądał od dyrekcji lecznicy odszkodowania, a gdy dyrekcja odmówiła wniósł skargę do Sądu Cywilnego. Wczoraj zapadł w tej sprawie wyrok, na mocy, którego lecznica skazana została na zapłatę p. Dukaczewskiemu 18 tys. złotych odszkodowania i 60 zł. renty miesięcznej.

Uroczystości ku czci bł. Bronisławy

Doroczna uroczystość ku czci bł. Bronisławy, Patronki Polski, połączona z 40 godz. nabożeństwem i odpustem zupełnym, odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 września w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. Nabożeństwo rozpoczynać się będzie codziennie wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 5.30 rano, a zakończy się o godz. 19 nieszporami z kazaniem. Msze św. odprawiane będą w następującym porządku: Prymaria z godzinkami o Najśw. Marii P. o godz. 5.30 rano, Msza św. konwentualna o godz. 7.30, wotywa o godz. 9, Suma z kazaniem o godz. 10.30. Nieszpory rozpoczną się w 1 i 2 dniu o godz. 6, zaś dnia 3 września o godz. 17. Celebrować będą w poszczególne dni: OO. Franciszkanie, Jezuici i Domikanie. W kaplicy bł. Bronisławy na Kopcu Kościuszki codziennie Msza św. o godz. 7, podczas uroczystości.

Wpisy do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

Wpisy do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie odbędą się od dnia 20 września do 2 października br. Podania o przyjęcie na I rok studiów i o dopuszczenie do egzaminu wstępnego składać należy w Sekretariacie Akademii do dnia 1 września, dołączając prócz dokumentów nadto prace rysunkowe względnie fotografie rzeźb. Równocześnie należy wpłacić w kwesturze, lub posłać pocztą taksę manipulacyjną 10 zł. Egzamin wstępny odbędzie się od 20—25 września. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się dnia 4 października.

—:o0o:—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Jan Strasik l. 53, urz. PKP. — Śp. z Reczyńskich Jadwiga Pomiankowska l. 71, wdowa po notariuszu. — Śp. z Kmiecików Józefa Sikorska, l. 60, właśc. realn. — Śp. Gabryela Jabłońska, l. 40. żona lekarza. Śp. dr Ignacy Mazanek l. 71, lekarz. Śp. Stefan Malik l. 71, urz. „Jaworznia“. — Śp. Antoni Walczak l. 69, mistrz rzeźnicky.

—:o0o:—

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

22. Niedziela. Św. Tymoteusza.
Wschód słońca 4.29, zachód 18,48.
Długość dnia 14 godzin 19 min.

—o0o—

WIZYTACJA KURATORA STYPIŃSKIEGO. Kurator Okr. Szkolnego Krak. Stypiński w towarzystwie kierownika oświaty pozaszkolnej p. Kołakowskiego, wizytował onegdaj wakacyjny kurs oświatowo-teatralny w Czernichowie nad Wisłą.

Kurs trwa trzy tygodnie i przeznaczony jest dla nauczycielstwa pracującego w dziedzinie teatru ludowego. Na kurs przybyło 25 osób z województwa krakowskiego i kieleckiego.

Oprócz wykładów teoretycznych słuchacze zaprawiają się praktycznie w reżyserii, inscenizacjach, recytacjach zespołowych i tańcach ludowych. Dla miejscowej ludności zorganizował kurs 2 ogniska. — Jedno w rocznicę 6 sierpnia, a drugie 15 sierpnia.

PIELGRZYMKA KAT. STOWARZYSZENIA MĘŻÓW DO CZĘSTOCHOWY. W związku z organizowaną przez Kat. Związek Mężów pielgrzymką do Częstochowy zawiadamia Zarząd Diecezjalny tegoż Stowarzyszenia w Krakowie wszystkie swe oddziały, że termin zgłoszeń uczestników pielgrzymki został przesunięty do 27 b. m. — Jest to jednak termin ostateczny. Wyczerpujący komunikat informacyjny wydany zostanie zaraz po tej dacie.

NARADA OBROŃCÓW FLEISCHEROWEJ. W niedzielę odbędzie się w Krakowie narada 7 obrońców Fleischerowej i towarzyszy. Pierwszy dzień rozprawy poniedziałek wypełni odczytanie aktu oskarżenia i zeznania Fleischerowej, którym poświęcona zostanie przypuszczalnie również wtorkowa rozprawa.

JUŻ TYLKO 7 KILOWATÓW. Przed kilku tygodniami pisaliśmy o rozpoczęciu prac, związanych z rozbudową radiostacji krakowskiej. Radiostacja miała otrzymać według uzyskanych informacyj nową aparaturę o mocy 10 kilowatów w antenie. Tym czasem ostatnio rozeszły się pogłoski, że siła nowej stacji będzie mniejsza niż początkowo projektowano bo ograniczy się do 7 kilowatów. Ponieważ przebudowa radiostacji ukończona zostanie dopiero w listopadzie, obawiać się należy, że pewne czynniki zechcą raz jeszcze zmienić siłę nowej stacji ze szkoda dla Krakowa.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Przed kilku dniami wydaliła się z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powróciła Michaluk Stanisława, l. 18, wolna, zam. w Krakowie przy ul. Składowej l. 17. Rysopis: wzrost średni, szatynka, twarz owalna, ubrana w półkostium jedwabny koloru granatowego, w białe paseczki, bez nakrycia głowy, w ręce torebka brązowa.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ADRIA: „Ucieczka Tarzana“
APOLLO: „Zamek tajemnic“.
BAGATELA: „Kto ostatni całuje...“ — „Noc przed bitwą“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Jadzia“.
PROMIEŃ: I. Pan z milionami; II. Daj mi twe serce.
SZTUKA: Ciotka Karola.
ŚWIT: I. Przy kominku; II. Pat i Patachon, jako dwa urwisy.
SZTUKA: „Barkarola“.
UCIECHA: „Łódź podwodna Nr. 9“
WANDA: „Klub kobiet“. W gł. roli Danielle Darrieux.

Humor

W menażerii: — Pogromca dzikich zwierząt zajęty jest właśnie przy swoich lwach w klatce. Wtem chłopak oznajmia:

— Panie szefie! Przyszedł szewc z rachunkiem.

— Dobrze! Niech tu wejdzie.

Między przyjaciółmi. — To jest naprawdę nieładnie, że niedawno chciałeś mi pożyczyć 100 fr. Między przyjaciółmi jeden drugiemu powinien zawsze pomóc.

— No tak, ale ty chciałbyś być zawsze tym drugim...

Dobry wynalazek. — Znany adwokat wydobył kienta z bardzo ciężkiej sprawy. Po wyroku uniewinniającym, klient składa mu podziękowanie:

— Drogi mecenasie, nie wiem, jak mam panu wyrazić mą wdzięczność?!

Drogi panie, odkąd Fenicjanie wynaleźli pieniądze, zbędne są podobne pytania.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy.
Konto P. K. O. 415.009.
Dnia 15 lipca 1937 roku.
Km. 222/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy na wniosek wierzyciela Leiba Hausera w Dębicy oraz na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 sierpnia 1937 r. o godz. 10** w Dębicy odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, znajdujących się w przechowaniu u Franciszka Kubistala w Dębicy, a należących do Emila Michalskiego w Krośnie i Bronisławy Michalskiej w Mielcu, składających się z 1 aparatu projekcyjnego systemu „Erneman“ wraz z objektywem, 2 bębnów mowych, 1 motorka do prądu zmiennego marki „Volta“ 1/4HP, 1 opornicy, 4 rolek do filmu, 1 stołu żelaznego pod aparat, 1 wzmacniacza „Pulspul“, 1 głośnika dynamicznego, oszacowanych na łączną sumę 1.520.00 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie oznaczonym, na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy
Jan Rychter.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.
Dnia 19 sierpnia 1937 r.
Sygnatura akt. Km. 317/37 i 348/37.
Wierzyciel: Skarb Państwa.
Dłużnik: Hania Baumöhl i tow.

Edykt licytacyjny

Dnia 30 sierpnia 1937 r. o godz. 13,30, w Krościenku n/D nad „Starą Rzeką“ sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 2 krowy, 1 klacz i 10 sztuk skór wołowych „kierpcówek“, oszacowanych na łączną kwotę 820 zł.

Sprzedaż rozpocznie się najdalej dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mgr. Kazimierz Żarnecki.
w Krościenku n/D.

Humor

Biedaczysko.

— Jestem bardzo zadowolona z mego męża. Nie gra i nie pije.
— Czy też nie pali?
— Jeżeli zje dobry obiad, wypala jedne go papierosa. Ale to się bardzo rzadko zdarza.

* * *

Trwałość.

Sprzedawca kapeluszy: — Trzy lata miał pan nasz kapelusz? Widzi pan jaki nasz towar jest trwały, ten coś wytrzyma?
— Tak, nie przeczę. Trzy razy dawałem go do czyszczenia, raz go odwróciłem, a dwa razy zamieniłem go w restauracji.

* * *

Zasadnicza różnica.

— Wstydziłbyś się, Leonie, tak pić bez żadnego umiarkowania! Przecież nawet zwierzęta wiedzą, kiedy mają dosyć i przestają.
— To prawda. Jeżeli ja piję wodę, to też wiem, kiedy mam dość.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.